

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny



Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 3 (328) • marzec 2025 • Cena 4,50 zł

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

- Relacja z IX Sesji Rady Gminy
- Rozśpiewane Jubileusze
- Chłopcy z Rimy
- Borsucza Nora
- Wierobie



Rozśpiewany Gródek oraz Jesienny Liść podczas swoich Jubileuszy



RIMA- 25 lat After

15.02.2025 r.
fot. R. Kulesza & D. Sulżyk



Rock plus ludowość. Luty upłynął nam pod znakiem muzycznych jubileuszy. Najpierw swój jubileusz na scenie domu kultury świętowała Rima. Bardzo liczną publiczność ściągnęła wyjątkowa okazja - wydarzenie koncert „Rima 25 lat after”. Fani czekali na ich koncert 13 lat! Właśnie 25 lat temu grupa bardzo młodych chłopaków z Gródka, których Andrzej Popławski nazwał „bandą naprawdę uzdolnionych muzyków”, założyła białoruską rockową kapelę. W

historii naszej miejscowości nie było takiego rockowego zespołu jak Rima ani wcześniej, ani później. I chociaż ostatni koncert zagrali 13 lat temu, to przez swoje lata muzykowania uzbierał im się okazały dorobek. Tuż przed jubileuszowym koncertem udało mi się porozmawiać ze wszystkimi członkami Rimy. Zapytałam ich, jak wspominają granie w zespole, jak potoczyły się ich losy, czym się teraz zajmują, czym jest dla nich jubileuszowy koncert.

Tydzień później, w sobotę, 22 lutego na tej samej scenie w GCK w Gródku uroczyste odświadczyliśmy jubileusz dwóch działających przy gródceckim domu kultury muzycznych zespołów. Rozpiewany Gródek skończył 70 lat, a Jesienny Liść – 30. Z tej okazji GCK wydało jubileuszową płytę pt. „Sionnia świata u nas. Z pieśni przaz życcio”, która miała swoją premierę w dniu święta. Warto dodać, że została ona nagrana w studiu GCK - pracował nad tym Grzesiek Karpowicz, a Radek Ku-

lesza zaprojektował okładkę i wykonał zdjęcia. Płyta była prezentem dla zespołów, otrzymali ją również wszyscy obecni na tym uroczystym i wzruszającym wydarzeniu.

Zima już się chyba skończyła, chociaż pamiętam, jak w marcu potrafił wyskoczyć minus dwudziestostopniowy mróz. Mamy w tym numerze jeszcze trochę zaśniewanych fotek. Akurat przysypało delikatnym śnieżkiem naszą gminę, kiedy grupa rekonstrukcyjna „Trzaskawica” rozbiła w lutym weekendowy obóz w naszej puszczy na terenie Nadleśnictwa Waliły. Na temat Borsuczej Nory mówi prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica” Mariusz Konieczny, który od pewnego czasu jest mieszkańcem naszej gminy. Tego rodzaju wydarzenie pozwala uczestnikom na głębsze zrozumienie i doświadczenie życia w warunkach historycznych. Przemierzając las w średniowiecznych strojach, budując obozowisko wzbogacają

swoją wiedzę i umiejętności związane z rekonstrukcją epoki. Co do zdjęć, mamy też dworek profesora Wojciecha Sobańca w Wierobiach w zimowej aurze.

Ale zostawmy zimę, kwiatów nam trzeba na zbliżającą się wiosnę i Dzień Kobiet. „Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów” powiedział Pierre de Branton. Kochane Czytelniczki, z okazji Waszego święta życzymy mnóstwo radości, uśmiechów, spełnienia marzeń, niegasnącego zapału w odkrywaniu swoich najskrytszych pasji. Niech każdy dzień będzie powodem do świętowania. I niech w Waszych ogrodach, na balkonach kwitną najpiękniejsze kwiaty.

A wracając do tematu jubileuszy... Naszej gazecie stuknęła 30-ka! Do tematu wrócimy w kolejnych numerach. A póki co, podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 marca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

DOROTA SULZYK ▲

Relacja z IX Sesji Rady Gminy Gródek 30 stycznia 2025 r.

Po ustaleniu porządku obrad przez przewodniczącą Rady Gminy Monikę Ratyńską, **wójt Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym (zamieszczamy je w tym numerze). Było jedno pytanie z nim związane. **Radna Małgorzata Popławska** chciała się dowiedzieć, dlaczego został odwołany konkurs na dyrektora Biblioteki Publicznej w Gródku i czy ponownie będzie ogłoszony. **Wójt** odpowiedział, że konkurs został unieważniony ze względu na zmiany organizacyjne wynikające z planowanej likwidacji punktu bibliotecznego w Załukach, a także potrzeby zaktualizowania przepisów do obecnej sytuacji. Organ nie ma obowiązku wybierania dyrektora w drodze konkursu, może powołać dyrektora na czas określony w ustawie.

W kolejnych punktach radni zajęli się rozpatrzeniem projektów uchwał:

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wielolet-



niej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2025-2028 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2025-2039; (wszyscy radni głosowali za przyjęciem uchwały)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2025 r.; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2025 r.; Omówiła ją

inspektor UG Agnieszka Klebus. Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom i zapobieganie ich bezdomności należy do zadań własnych gminy. Gminy realizują ten obowiązek poprzez coroczne podejmowanie programu do 31 marca. Należy do niego zapewnienie opieki zwierzętom w schronisku, odławianie zwierząt, zapewnienie miejsca bezdomnym zwierzętom w gospodarstwie rolnym, zapewnienie opieki zwierzętom powypadkowym, kotom wolno-

żyjącym, kastracja zwierząt właścicielskich. Najbardziej skutecznym narzędziem do walki z bezdomnością zwierząt jest właśnie kastracja (zwierząt bezdomnych w schroniskach, kotów właścicielskich i kotów wolnożyjących). Corocznie od 2020 r. gmina współpracuje z Fundacją Bonifacy współfinansującą to bardzo ważne i potrzebne zadanie, z którego korzystają mieszkańcy. Pani inspektor podziękowała Fundacji Bonifacy i Fundacji Kotkowo, które wspomagają gminę w przypadku problemów ze zwierzętami bezdomnymi oraz wszystkim radnym, sołtysom, mieszkańcom, którym los bezdomnych zwierząt z terenu naszej gminy nie jest obojętny. (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Nowej Woli; uchwała ta wspiera działania terapeutyczne, z których korzystają mieszkańcy gminy Gródek. (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Filii Biblioteki w Załukach oraz zamiaru dokonania zmiany statutu Biblioteki Publicznej w Gródku; Ten projekt wywołał dyskusję.

Radna Anna Laskowska zapytała, czy po posiedzeniu komisji wspólnej, panie dyrektorki: dyrektor Biblioteki Publicznej w Gródku Katarzyna Rogacz oraz dyrektor Niepublicznej Szkoły w Załukach Anna Grześ rozmawiały ze sobą w celu uniknięcia zamknięcia filii. **Dyrektor Anna Grześ** powiedziała, że w obecności sekretarza spotkała się z dyrektorem Katarzyną Rogacz. Ze swojej strony zaproponowała zwiększenie aktywności szkoły w Załukach w promocji czytelnictwa, zaproponowała 3 dodatkowe działania, oprócz tego, które było zawarte we wniosku, czyli systemu wypożyczania książek, dodatkowo ustaliły termin dogodny dla obu stron na zamknięcie księgozbioru filii Biblioteki w Załukach i przeprowadzenie skontrum.

Dyrektor Katarzyna Rogacz potwierdziła, że porozumiały się z dyrektorem Anną Grześ w sprawie zamknięcia filii. Wspomniała, że zamknięcie filii zgłosiło stowarzyszenie Załuki nad Supraślą i dyrektor Niepublicznej SP w Załukach. Katarzyna Rogacz powiedziała, że jej zadaniem jako dyrektorki i bibliotekarza jest krzewienie czytelnictwa i jest przeciwko zamknięciu filii. Nie rozumie, dlaczego trzeba zamknąć obiekt, który dobrze funkcjonuje, ma duży księgozbiór, jest dostępny dla czytelników. Korzysta z niego punkt przedszkolny, dzieci ze szkoły oraz mieszkańcy. Punkt działa dwa razy w tygodniu, prowadzi zajęcia z przedszkolakami i uczniami, współpracuje ze szkołą, realizował projekty, w ramach którego odbyły się warsztaty i spotkania autorskie. Podkreśliła rolę książek w rozwoju dzieci.

Radna Katarzyna Choruży zapytała, dlaczego powstał pomysł zamknięcia filii. **Dyrektor szkoły w Załukach Anna Grześ** odpowiedziała, że stowarzysze-

nie z wielkim żalem złożyło wnioski o zamknięciu filii Biblioteki Publicznej. Wyjaśniła, że w następnym roku szkolnym zwiększy się ilość oddziałów w szkole. Na dole na parterze są 3 sale lekcyjne, które przez cały czas od 8-ej do 15.15 są zagospodarowane przez oddziały szkolne kl. IV-VIII. Na górze znajdują się 3 sale zajmowane przez oddział przedszkolny i klasy I-III. To pomieszczenie po bibliotece w przyszłości miałyby służyć dla oddziału przedszkolnego, który byłby zlokalizowany na parterze blisko wyjścia, toalety i stołówki.



Fot. Dorota Sulżyk | GOK w Gródku

Szkoła jest placówką edukacyjną, która stawia za najwyższe dobro edukację, zdobywanie wiedzy oraz poziom funkcjonowania uczniów. Dzieci muszą mieć dogodne warunki uczenia się i zdobywania wiedzy.

(9 głosów „za”, 4 „przeciw”, 2 osoby wstrzymały się od głosu)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Gródek na 2025 r.; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek na 2025 r.; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek na 2025 r.; (wszyscy „za”)

Przewodnicząca Komisji Wspólnej Anna Trochimczyk poinformowała, że wszystkie projekty uchwał były szczegó-

lowo omawiane na posiedzeniu komisji wspólnej i otrzymały pozytywną opinię Rady Gminy Gródek.

W kolejnych punktach Rada Gminy Gródek przyjęła trzy sprawozdania: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Gródek z działalności w 2024 r., (przedstawiła je przewodnicząca komisji Małgorzata Popławska), sprawozdanie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek z działalności w 2024 r. (przedstawiła je przewodnicząca komisji Anna Trochimczyk)

oraz sprawozdanie Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek z działalności w 2024 r. (przedstawione przez przewodniczącą komisji Katarzynę Petelską).

Następnie radni przyjęli protokół obrad VIII sesji Rady Gminy Gródek. Nikt nie wniósł do niego uwag.

PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

Przewodnicząca Rady Gminy Monika Ratyńska poinformowała, że otrzymała 6 wniosków. Jeden z nich **od radnej Anny Laskowskiej** w imieniu mieszkańców wsi Świsłoczany i Mostowlany dotyczący oznakowania i ustawienia lustra na skrzyżowaniu dróg Mostowlany – Świsłoczany – Zubki. Kolejny **od radnej Katarzyny Petelskiej** w sprawie wycięcia drzewa w miejscowości Zarzeczany. **Od radnego Piotra Szulaka** wpłynęły 4 wnioski: podsypianie i wyrównanie drogi w miejscowości Ruda, montaż dodatkowych słu-

pów oświetleniowych na ul. Sosnowej i Tartacznej w Waliłach-Stacji, wymiana przepalonych żarówek na słupie oświetleniowym przy ul. Tartacznej i w sprawie wycinki drzew przy ul. Sosnowej.

Radna Bożena Adamczyk zapytała, czy wiadomo o tym, że od 1 marca w sobotę i niedzielę nie będzie kursował autobus przez Załuki. **Inspektor UG w Gródku Małgorzata Czapnik** poinformowała, że podczas weekendów autobusy będą kursowały, jedynie zmieni się przewoźnik świadczący usługę. Podyktowane to było oszczędnościami, w związku z tym, że są bardzo wysokie opłaty i kwota wynikająca z dofinansowania do kursowania tych linii autobusowych. „Na początku roku zrezygnowaliśmy z linii nierentownych w gminie Gródek, a teraz podjęliśmy próbę przekazania tych kursów w sobotę i niedzielę innemu przewoźnikowi. Wynika to z kwoty dofinansowania od wojewody 3 zł od kilometra, a całą resztę pokrywa gmina.”

Radna Katarzyna Choruży zapytała, czy wiadomo coś na temat dodatkowych kursów autobusowych. **Wójt** odpowiedział, że są to tzw. kursy, o których decyduje marszałek, gmina do nich nie dopłaca. Tu wchodzi w grę trasa Czyżew-Kruszyny. Decyzje nie są jeszcze podjęte.

Radny Jerzy Gryc wrócił do starego tematu związanego z Polską Grupą Energetyczną. Mieszkańcy naszej gminy nadal podczas wietrznej pogody często nie mają prądu. Wolno trwa przechodzenie z linii napowietrznej na podziemną. Zaproponował, aby na posiedzenie sesji zaprosić przedstawiciela PGE, który był na niej kilka lat temu, i porozmawiać na ten temat. **Wójt** odpowiedział, że dyrektor PGE był nie raz gościem sesji Rady Gminy, te problemy związane z wyłączaniem energii podczas wichur czy śnieżyc dotyczą znacznej większości naszej gminy, województwa i całej Polski. **Wójt** odpowiedział, że przebudowa ww. linii zgodnie z informacją przedstawioną przez Dyrekto-

ra PGE następuje na podstawie planu i przygotowanych projektów w danym rejonie. W naszej gminie jak można zauważyć w znacznej części uporządkowano ten problem. Jednak jest jeszcze sporo do zrobienia w tym zakresie.

Radna Iwona Bilkiewicz poruszyła sprawę nowej segregacji odpadów komunalnych, która weszła w życie od 1 stycznia. Starsi mieszkańcy informowali, że jest im bardzo przykro, że o tekstyliach dowiadują się z wiadomości w TVP. Są zagubieni i nie wiedzą, co mają teraz robić, bo nie dostali żadnej ulotki z Gminy Gródek. Radna dostała od nich pytanie, czy jest możliwość, aby Gmina Gródek przynajmniej raz w roku odbierała od nich tekstylia. W ostatnich dniach w telewizyjnych Wiadomościach pojawiła się również informacja, że musi być spisywany azbest. Ludzie nie wiedzą, czy mają sami zgłaszać się do UG, czy będą to robili sołtysi. **Zastępca wójta Paulina Cybulin**, odnosząc się do pierwszego pytania przyznała, że przepisy zmieniły się 1 stycznia. Informacja była na stronie UG, były plakaty, tę frakcję przyjmujemy w PSZOK-u od 2014 r. Gdybyśmy chcieli odbierać te tekstylia, to wiąże się to z dodatkowymi kosztami za każdy kurs śmieciarki do każdej miejscowości. Radni ustalali stawki i wiedzą, jak aktualnie wygląda sytuacja finansowa systemu gospodarki odpadami. Gmina ma obowiązek przyjmowania tekstyliów w PSZOK-u i wypełnia go. Jeśli jest problem z ich dostarczeniem, to trzeba sobie nawzajem pomagać. Odpady remontowo-budowlane od lat przyjmowane są w PSZOK-u. Odnosząc się do drugiego pytania dotyczącego potrzeby zgłaszania wyrobów zawierających azbest, poinformowała, że jest to obowiązek istniejący od kilkunastu lat. Treść brzmienia przepisu rozporządzenia się nie zmieniła, przyznała, że nie wiadomo, dlaczego media tak to nagłośniły w tym roku. Nikt grzywny nie dostał i nie dostanie. U nas w Gródku funkcjonuje baza azbestowa, prosi-

my ewentualnie, aby mieszkańcy dzwonili do nas i upewniali się, czy ich wyroby azbestowe są w tej bazie, jeżeli nie, to wtedy poprosimy o takie zgłoszenie. Numer do Inspektora Agnieszki Klebus jest na stronie.

Radny Piotr Szulak w imieniu własnym i mieszkańców podziękował za ujęcie w budżecie gminy 2 inwestycji w 5 punkcie (Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2025 r. - opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę ulic Spacerowej i Kwiatowej w Waliłach-Stacji.). Poruszył też sprawę drzewa rosnącego na działce stacji paliw Pronar, o którym wspominał już na listopadowej sesji. Drzewo nadal nie zostało usunięte, chociaż termin wyznaczono na koniec roku, gmina wystosowała kolejne pismo do właściciela w sprawie jego wycięcia, na które nie otrzymała odpowiedzi. Według radnego to bardzo nieodpowiedzialne. Drzewo zagraża bezpieczeństwu. Dzięki zaangażowaniu Pana Wójta, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wraz z PGE dokona przycięcia gałęzi zwisających nad chodnikiem. Wójt przyznał, że ta sprawa okazała się skomplikowana ze względów organizacyjnych.

WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Gródku Lilia Gierasimczyk podzieliła się ważną informacją dotyczącą przedszkola, któremu w ramach projektu przyznano ponad 500 tys. zł na zajęcia dodatkowe dla dzieci oraz na doksztalcanie nauczycieli.

Dyrektor BP w Gródku Katarzyna Rogacz tym razem jako przewodnicząca Rady Rodziców w Gródku w imieniu dyrekcji, nauczycieli i Rady Rodziców SP w Gródku zaprosiła na Walentynkowy Bal Charytatywny na rzecz SP w Gródku, który odbędzie się 15 lutego w Zajeździe przy granicy.

Dyrektor GCK w Gródku Magdalena Lotysz poinformo-

wała, że sztab WOŚP Gródek zebrał podczas 33. Finału WOŚP ponad 50 tys. zł. Podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do tego fantastycznego wyniku. Po raz kolejny mieszkańcy naszej gminy pokazali, że ich chęć pomagania jest ogromna. Szczególnie podziękowała sztabowi działającemu przy GCK, wolontariuszom i ich rodzicom oraz sołtysom. Zaprosiła obecnych na Wieczór kołęd 1 lutego, na jubileusz zespołu Rima – 15 lutego oraz jubileusze zespołów Rozśpiewany Gródek i Jesienny liść – 22 lutego.

Sołtys Mostowlan Roman Ławresz zapytał w imieniu mieszkańców wsi Mostowlany, kiedy będzie zrobiona droga między Mostowlanami a Zubrami, która jest w fatalnym stanie. Poruszył też sprawę drogi w Świsłoczanach. Tą drogą, która jest w tragicznym stanie, jeździ wojsko i samochód ciężarowy ma problem z przejazdem. Sołtys zaproponował, żeby wyrównać szeroką i utwardzoną drogę „zagumienną”, podsypaną ją i „puścić tamtędy transport wojskowy”. Sołtys chciał się też dowiedzieć, czy zostały poczynione kroki w sprawie rozbiórki budynku świetlicy w Świsłoczanach. Zapytał również o realizację złożonego wniosku w sprawie wycięcia gruszy zagrażającej zerwaniu kabli elektrycznych. **Zastępca wójta Paulina Cybulin** odniosła się do budynku świetlicy. W grudniu została wystosowana odpowiedź, w której poinformowaliśmy, że w 2025 r. zostaną podjęte kroki w celu rozbiórki, ale wymagana jest procedura budowlana. Na budynku znajdują się wyroby zawierające azbest, także rozbiórkę musi wykonać specjalistyczna firma. Budynek został już zabezpieczony i oznakowany, że stwarza zagrożenie. Inspektor UG Małgorzata Czapnik poinformowała, że zarówno drogi powiatowe, jak Mostowlany – Zubry oraz potrzeba równania zostaną zgłoszone do kierownika obwodowo-mostowego Pana Tomasza Grzesiuka. Droga „zagumienna” w Świsłoc-

czanach zostanie podrównana i podsypana.

Sołtys Chomontowiec Sławomir Lewczuk nawiązał do sprawy podsypania drogi poruszanej na poprzedniej sesji. Chciał przeprosić wójta i inspektora Małgorzatę Czapnik za swoją pomyłkę – twierdził, że droga nie została podsypana. Było to błędne, podsypanka została wykonana.

Sołtys Śluczanek Irena Wysocka wróciła do tematu weekendowych autobusów. Chciała dowiedzieć się, co z osobami korzystającymi z kursów w sobotę i niedzielę, które mają wykupione miesięczne bilety w PKS Nowa. **Wójt** odpowiedział, że nowy przewoźnik będzie jeździł dopiero od 1 marca.

Sołtys Załuk Paweł Koronkiewicz zabrał głos w trzech sprawach. Ostatnio miało miejsce kilka pożarów w okolicy. W Pieszczanikach i Załukach kilka tygodni temu i w Borkach latem. Poprosił o jak najpilniejsze przeprowadzenie inwentaryzacji wszystkich hydrantów na terenie gminy. Działa jako strażak ochotnik i podczas pożaru w Pieszczanikach okazało się, że hydrant jest pęknięty, a czas podczas pożaru gra ważną rolę. W Załukach było za słabe ciśnienie w hydrancie, aby zatankować pojazd do akcji. Ponowił też wniosek o zamontowanie monitoringu we wsi Załuki, przynajmniej dwóch kamer. Jest podejrzenie, że dwa pożary były skutkiem podpalenia, prowadzone jest śledztwo w tej sprawie. Trzecia sprawa dotyczyła pomysłu Wód Polskich na temat rzeki Supraśl - odmulenia rzeki i jej dopływów. Sołtys podkreślał, że to wiąże się z wieloma negatywnymi skutkami - ze spadkiem wód gruntowych, zaniemiennością, muł będzie wyrzucony na brzegi, a co za tym idzie, będzie śmierdziało przez 2-3 lata. Rzeka w większości leży w Parku Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej. W Supraśli żyją pstrągi, i rzeka na pewnym odcinku ma status rzeki wysokogórskiej. Poprosił, aby Gmina wystosowała pismo w imieniu mieszkańców do Wód Polskich,

aby wstrzymały się z decyzją, niech przedstawia swoje stanowisko, co tak naprawę planują. Jeżeli Wody Polskie zrealizują swój plan, gmina straci jeden ze swoich największych walorów przyrodniczych, czyli rzekę Supraśl. Owszem rzeka zarasta, ale są sposoby na jej koszenie. Kiedyś mieszkańcy kosili, dbali o swoje rowy i rzekę, wszystko było czyszczone. Kiedyś rzeka w Załukach była obrośnięta wierzbami. **Zastępca wójta Paulina Cybulin** odniosła się do ostatniej sprawy. Trwają konsultacje społeczne, jeszcze do dnia jutrzejszego można wysłać swoje uwagi. Na stronie konsultacji jest opublikowana prognoza oddziaływania na środowisko – negatywne, pozytywne i środki minimalizujące negatywne oddziaływanie. To nie jest tak, że Wody Polskie uchwalają plan działań bez nadzoru i zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Sołtys Paweł Koronkiewicz dodał, że ostatnie czyszczenie rzeki miało miejsce ok. 14 lat temu i do dziś mieszkańcy Borek, Nowosiółek wspominają, ile pieniędzy musieli przeznaczyć na rozplanowanie tego, co zostało wyciągnięte. Zastępca wójta odpowiedziała, że trudno odnosić się do działań sprzed 14 lat, wtedy nie było jeszcze Wód Polskich, prace z utrzymaniem rzeki były wykonywane też w ubiegłym roku.

Wójt Wiesław Kulesza dodał, że właścicielem wód jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Gmina co roku zwraca się z prośbą o wyczyszczenie rzeki, bo mieszkańcy zwracają uwagę, że jest zarosnięta i utrudnia uprawę łąk i pól. Rzeka jest co roku czyszczona na pewnych odcinkach zgodnie z harmonogramem zarządzającego. **Sołtys** odpowiedział, że chodzi mu głównie o odmulanie, kiedy wjeżdża ciężki sprzęt, któ-

ry musi sięgnąć dna, nie ma nic przeciwko samemu obkaszaniu, bo jeśli ktoś umie zrobić to umiejętnie, to robi to i nikt na tym nie ucierpi.

Wójt, odnosząc się do sprawy monitoringu w Załukach przyznał, że to ważna sprawa, trzeba poczynić przygotowania techniczne i finansowe, żeby zamontować kamery. Trzeba wspólnie z mieszkańcami ustalić miejsca monitoringu. **Sołtys Paweł Koronkiewicz** odpowiedział, że wystarczy je ustawić w trzech miejscach. Odnośnie hydrantów wójt zaproponował zorganizowanie spotkania ze strażakami, konserwatorem spraw wodociągowych jest strażak, dodał, że trzeba sprawdzić regulamin, być może wystarczy dostęp nie do wszystkich, tylko do kilku hydrantów. **Sołtys** zaproponował, żeby ZGK zrobiło mapę, z których hydrantów można korzystać. Kierownik Zakładu

Gospodarki Komunalnej Daniel Gościk poinformował, że raz w roku jest przeprowadzany przegląd hydrantów, na wiosnę zostanie zrobiony gruntowny przegląd i te, które nie działają zostaną wymienione. Informacja o działających hydrantach zostanie przekazana dla jednostek OSP i sołtysów.

Zastępca wójta Paulina Cybulin zaprosiła na spotkanie konsultacyjne 31 stycznia w UG Gródek w sprawie wstępnego etapu sporządzania gminnego programu rewitalizacji. Formularz konsultacyjny jest też dostępny na stronie grodek.pl. Uwagi można wnieść do 7 lutego.

Przewodnicząca Rady Gminy Monika Ratyńska zamknęła obrady IX Sesji Rady Gminy Gródek.

OPRACOWANIE
DOROTA SULZYK ▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia, VIII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 23 grudnia 2024 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

- w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;
- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2024 r.;
- w sprawie powołania Zastępcy Wójta Gminy Gródek;
- w sprawie zmiany planu finansowego rachunków środków z Funduszu Pomocy; **Nowa zastępczyni Wójta**
- w sprawie upoważnienia Zastępcy Wójta do załatwiania spraw w imieniu organu podatkowego;
- w sprawie upoważnienia Zastępcy Wójta do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej;
- w sprawie upoważnienia pracownika Urzędu Gminy Gródek do przyjmowania zewnętrznych zgłoszeń naruszenia prawa;
- w sprawie unieważnienia ogłoszonego konkursu na kandydata na stanowisko Dyrektora Biblioteki Publicznej w Gródku;
- w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie określenia wykazu kąpielisk i sezonu kąpielowego na terenie Gminy Gródek w 2025r.;
- w sprawie powołania komisji przetargowej w ramach sprzedaży, najmu, dzierżawy oraz prowadzenia rokowań na sprzedaż nieruchomości z zasobu Gminy Gródek;
- w sprawie wyznaczenia na obszarze Gminy Gródek miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych



i plakatów wszystkich komitetów wyborczych w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 18 maja 2025 r.;

- w sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
- w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2024 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- w sprawie wyznaczenia Inspektora Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie sporządzenia planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2025 r. obejmującego plan budżetu i jednostki oraz opracowania planu finansowego na 2025 r. zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie odrębnymi ustawami;
- w sprawie wyłączenia stosowania przepisów o adresie do doręczeń elektronicznych albo z wykorzystaniem publicznej usługi hybrydowej w Urzędzie Gminy Gródek;
- w sprawie powierzenia Zastępcy Wójta obowiązków w zakresie gospodarki finansowej;
- w sprawie upoważnienia Zastępcy Wójta do wykonywania zadań w imieniu Wójta Gminy Gródek;
- w sprawie planu dofinansowania form doskonalenia zawodowego nauczycieli na rok 2025.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 3 wnioski o założenie działalności gospodarczej w CEIDG. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

- Trwają prace związane z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: „Przebudowa drogi gminnej Nr 105025B ul. Fabrycznej wraz z przebudową i budową niezbędnej infrastruktury technicznej”. Wykonawca wybudował sieć kanalizacji sanitarnej oraz sieć kanalizacji deszczowej na odcinku od

zjazdu do Zakładu Gospodarki Komunalnej w kierunku ul. Przechodniej. Układane są krawężniki i chodnik na tym fragmencie pasa drogowego.

- W ramach zadania inwestycyjnego pn. „Budowa oświetlenia i zadaszenia trybun na stadionie piłkarskim w Zarzeczanach w gminie Gródek”, dnia 30 grudnia 2024 r. odebrano oświetlenie boiska. Roboty związane z wykonaniem trybun były wykonywane przez Przedsiębiorstwo Budowlane Artur Peczyk, a ich wartość wyniosła 141 450,00 zł brutto. Budową oświetlenia zajmowała się firma INSBUD Sylwia Olszewska, a wartość wykonanych prac w tym zakresie wyniosła 112 422,300 zł brutto.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

- zlecono naprawę fragmentów drogi oznaczonej działką geodezyjną numer 251 w miejscowości Zarzeczano, prace polegały na podsypianiu kruszywem naturalnym fragmentu pasa drogowego;
- oczyszczono pasy drogowe w miejscowościach Skroblaki, Piłatowszczyzna i Józefowo oraz Zarzeczano - prace polegały na podcięciu gałęzi oraz wycięciu krzaków wraz z wywiezieniem zieleni z pasów drogowych;
- zostały wyrównane drogi w miejscowościach: Sofipol, Przechody, Downiewo, Królowe Stojło, Bielewiczki oraz drogi w Gródku ulice Słoneczna i Pogodna, drogi w Waliłach-Stacji ul. Spacerowa, Podleśna, Kwiatowa, Zaulek.

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- wydano 2 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji przyłącza elektroenergetycznego niskiego napięcia;
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydanych zostało 7 decyzji o warunkach zabudowy,
- wydano 1 decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;
- wydano 1 decyzję zatwierdzającą podział nieruchomości;
- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 11 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych – do 1 zgłoszenia nie wniesiono sprzeciwu, 10 postępowań jest w toku;
- w dniu 15 stycznia 2025 r. wydano decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na: „Budowie zbiornika wodnego - sta-

wu o wymiarach do 45 m x 22 m i głębokości do 2 m poprawiającego gospodarkę rolną na działce nr 194/2, obręb Skroblaki, gmina Gródek”.

5) W imieniu Zarządu Województwa Podlaskiego serdecznie zapraszam Państwa do wzięcia udziału w nowej inicjatywie Samorządu Województwa Podlaskiego, w której wybrani zostaną najlepsi sołtysi z obszaru każdego z 16 powiatów naszego województwa. Wojewódzki konkurs „Nasz Sołtys jest NAJLEPSZY” to wyraz uznania dla najbardziej aktywnych sołtysów z terenu województwa podlaskiego, którzy podejmują działania na rzecz integracji społeczności lokalnej oraz dbają o rozwój sołectwa i gminy. Do udziału w konkursie może zostać zgłoszony sołtys, który aktualnie pełni tę funkcję i był sołtysiem co najmniej przez cały rok 2024. Kandydata do konkursu mogą zgłaszać: rady sołectek, mieszkańcy sołectwa w ilości co najmniej 10 osób, organizacje pozarządowe i społeczne działające na wsi, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia sołtysów oraz organy władzy samorządowej gmin: rady gmin, wójtowie, burmistrzowie. W toku konkursu wyłonionych zostanie 16 laureatów, po 1 z każdego powiatu województwa podlaskiego. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie dokumentów zgłoszeniowych wskazanych w Regulaminie w terminie do 14 lutego 2025 roku. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas wydarzenia „Dzień Sołtysa” dnia 4 marca 2025 r. w Białymstoku. Szczegółowe informacje można znaleźć na naszej stronie internetowej.

Ponadto w omawianym okresie m.in. uczestniczyłem:

- w turnieju piłki nożnej Gryfika - edycji zimowej o Puchar Wójta Gminy Gródek;
- w wyjeździe studyjnym w Maroko, organizowanym przez LGD Puszcza Knyszyńska, podczas którego tematem przewodnim był rozwój lokalny w kontekście zmian klimatycznych;
- w posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w 33 finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizowanej w Gródku.

Gródek, dnia 30 stycznia 2025 r.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

PROBLEM BEZDOMNOŚCI ZWIERZĄT W GMINIE GRÓDEK

Mimo rosnącej świadomości społecznej bezdomność zwierząt nadal pozostaje poważnym problemem w Polsce. Schroniska dla zwierząt są przepełnione co oznacza, że wciąż zamiast zapobiegać, staramy się jedynie minimalizować skutki problemu bezdomności zwierząt. Przyczyny bezdomności tkwią w działaniach ludzkich i jedynie zmiana wielopokoleniowych nawyków może przyczynić się do zmniejszania cierpienia bezdomnych zwierząt oraz rozwiązać lub przynajmniej zmniejszyć skalę tego problemu. Dopóki sami właściciele nie zobaczą w swoich podopiecznych wrażliwych i zdolnych do odczuwania cierpienia istot, schroniskowe boksy nadal będą cieszyły się „powodzeniem” wśród pupili.

Warto zwrócić uwagę, że bezdomność zwierząt jest zjawiskiem społecznym, którego głównymi przyczynami są: niekontrolowane rozmnażanie, porzucanie zwierząt przez właścicieli, ucieczki zwierząt, łatwość pozyskiwania zwierząt i panujące mody na dane rasy. Niezwykle ważnym aspektem jest edukacja i wiedza społeczeństwa w zakresie metod zapobiegania bezdomności, ze szczególnym uwzględnieniem kastracji.

Zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie należy do zadań własnych gmin. Zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2023 r. poz. 1580), gminy realizują ten obowiązek poprzez coroczne uchwalanie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Podczas X obrad Sesji Rady Gminy Gródek podjęta została uchwała Nr IX/73/25 Rady Gminy Gródek z dnia 30 stycznia 2025 r. w sprawie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2025 r. (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z dnia 6 lutego 2025 r. poz. 722). To dobry czas na zaakcentowanie i zwrócenie uwagi na problem bezdomności zwierząt i ich niekontrolowanego zwiększania się ich populacji.

Mając świadomość, że kastracja zwierząt należy do najskuteczniejszych sposobów walki z ich bezdomnością, Gmina Gródek od 2014 r., przy nieocenionej pomocy **Fundacji KOTKOWO**, sfinansowała kastrację 201 kotek i 74 kotów wolno żyjących, a od 2020 r. dzięki wsparciu finansowanemu **Podlaskiej Fundacji Dla Zwierząt Bonifacy** włączyła się w akcję kastracji i znakowania zwierząt właścicielskich. Akcja ta corocznie cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, a środki zabezpieczone na realizację zadania zawsze wykorzystywane są w 100%.

Dlaczego warto skorzystać z akcji kastracji zwierząt właścicielskich?

Kastracja zapewnia zdrowie i dobre życie zwierzęciu oraz obniża koszty jego przyszłego leczenia. Zapobiega zwiększaniu się liczby zwierząt bezdomnych w gminie, ogranicza włóczęgostwo zwierząt i zmniejsza koszty opieki nad nimi. Opieka nad zwierzętami to także kontrola ich rozmnażania! Przeciwnicy kastracji



muszą pamiętać, że nie wszystkie z urodzonych zwierząt znajdują domy – te, które nie trafiają w gusta człowieka podzielić los zwierząt bezdomnych i w najlepszym przypadku trafiają do schroniska. Te, które znajdują nowego właściciela odbiorą szansę na szczęśliwy dom tysiącom zwierząt rozpaczliwie czekających na adopcję. Liczba bezdomnych zwierząt, zwłaszcza psów i kotów, jest po prostu zbyt duża!

Tylko kompleksowe, wspólnie prowadzone działania mogą przynieść oczekiwany efekt w postaci zmniejszenia liczby zwierząt bezdomnych, dlatego zapraszamy właścicieli czworonogów do skorzystania z akcji bezpłatnej kastracji oraz znakowania psów i kotów właścicielskich z Gminy Gródek w 2025 r. Prawdziwi miłośnicy zwierząt nie namnażają bezdomności zwierząt.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

INFORMATOR - CO ZROBIĆ GDY...

1. znajdziesz porzuconego psa:

Bezdomne, wałęsające się, zdezorientowane psy należy zgłaszać na Policję, numer alarmowy 112 lub do Urzędu Gminy Gródek (w godzinach pracy - tel. 85 873 99 45). Zgłoszone zwierzę zostanie odłowione w ciągu 24 godzin przez pracowników Pensjonatu dla zwierząt „Cyganowo” Czesław Anzel, ul. Mickiewicza 44, 16-500 Sejny, z którym Gmina Gródek ma zawartą stosowną umowę.

2. Twój pupil uciekł i najprawdopodobniej został odłowiony przez Schronisko:

Po odłowieniu psy przebywają w schronisku dla zwierząt w Konstantynówce koło Sejny, prowadzonym przez Fundację Schronisko CYGANOWO. Wizytówki psów umieszczone są na stronie Gminy Gródek www.grodek.pl w zakładce „Psy do adopcji z Gminy Gródek”. W przypadku identyfikacji zwierzęcia należy jak najszybciej zgłosić się do schroniska, w celu jego odebrania.

3. znajdziesz porzuconego kota:

W przypadku napotkania kota należy pamiętać, że wiele kotów jest wypuszczanych przez właścicieli na dzień samopas - są to tzw. koty wychodzące. Zwierzęta te nie są bezdomne i jeżeli nie są ranne, chore lub w wyraźnie złej kondycji fizycznej, raczej nie potrzebują naszej pomocy. Jeśli zaniepokoi Cię liczba napotkanych kotów lub ich stan zgłoś ten fakt do Urzędu Gminy Gródek (w godzinach pracy - tel. 85 873 99 45), wyznaczony pracownik sprawdzi czy nie są to koty wolno żyjące. Koty wolno żyjące to zwierzęta nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka, nie są to jednak zwierzęta dzikie. Koty wolno żyjące są nieoswojone, więc odczuwają naturalny lęk przed kontaktem z człowiekiem. Koty te nie są zwierzętami bezdomnymi, dlatego nie należy ich wylapywać ani wywozić, lecz stwarzać warunki bytowania w miejscach ich dotychczasowego schronienia. Praktyczną trudnością jest ustalenie faktycznego statusu kota. Opieka nad wolno żyjącymi, dziczącymi kotami, w tym ich dokarmianie, realizowane jest przez tzw. społecznych opiekunów kotów.

4. napotkasz zwierzę (gospodarskie, domowe, dzikie) ranne w wyniku wypadku komunikacyjnego:

Każdorazowo fakt ten należy zgłosić pod nr alarmowy 112 lub do Urzędu Gminy Gródek (w godzinach pracy - tel. 85 873 99 45). Odpowiednie służby poinformują specjalistyczną firmę PHU Grot s.c., z którą Gmina Gródek ma zawartą niezbędną umowę, która udzieli pomocy i zabezpieczy zapewni niezbędną weterynaryjną.

5. jesteś świadkiem porzucenia lub złego traktowania zwierzęcia:

Należy niezwłocznie zawiadomić Policję lub dokonać zgłoszenia na nr alarmowy 112. Osoba, która znęca się nad zwierzętami, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności, a nawet jej pozbawienia do dwóch lat. Sprawca działający ze szczególnym okrucieństwem może zostać skazany na trzy lata więzienia. Niewłaściwie traktowane zwierzę może zostać – w drodze decyzji Wójta - czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi, ale może to nastąpić wyłącznie po uzyskaniu informacji od Policji, lekarza weterynarii lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

6. zauważyłeś w pasie drogowym lub na terenach publicznych martwe zwierzę:

Zwierzęta padłe oraz te, które poniosły śmierć w wyniku zdarzeń drogowych należy zgłosić do Urzędu Gminy Gródek (w godzinach pracy - tel. 85 873 99 45) lub właściwemu zarządcy drogi. Po przyjęciu zgłoszenia Gmina Gródek (lub właściwy zarządca drogi) zleci odbiór i utylizację specjalistycznej firmie, z którą ma zawartą niezbędną umowę. Pamiętajmy, że zwłoki zwierząt dzikich, występujące w ich naturalnym środowisku, są nieodłącznym elementem ekosystemu i powinny pozostać do dyspozycji padlinożernych drapieżników. Utylizacja zwłok zwierząt właścicielskich (domowych, gospodarskich) należy do obowiązków właściciela zwierzęcia.

Wiesław Kuelsza
Wójt Gminy Gródek

ZGŁOSZENIE DO EWIDENCJI ZAWARTYCH UMÓW NA ODBIÓR ODPADÓW KOMUNALNYCH Z NIERUCHOMOŚCI NIEZAMIESZKAŁYCH

W związku z art. 3 ust. 3 pkt. 3 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2024 r., poz. 399 ze zm.), zwanej dalej ustawą, Gmina obowiązana jest prowadzić ewidencję umów zawartych na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w celu kontroli wykonywania przez właścicieli nieruchomości i przedsiębiorców obowiązków wynikających z ustawy.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy - właściciele nieruchomości niezamieszkałych którzy nie są obowiązani do ponoszenia opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na rzecz gminy, są zobowiązani do udokumentowania w formie umowy korzystania z usług wykonywanych przez przedsiębiorcę odbierającego odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, wpisanego do rejestru działalności regulowanej (wykaz dostępny: <https://www.grodek.pl/gospodarkaodpadami/61-rejestr-dzialalnosci-regulowanej.html>) przez okazanie takich umów i dowodów uiszczenia opłat za te usługi.

Do nieruchomości niezamieszkałych, na których wytwarzane są odpady komunalne zalicza się m.in.: lokale handlowe, gastronomiczne, zakłady rzemieślnicze, usługowe, produkcyjne, itp.

Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach dopuszcza jedynie w przypadku prowadzenia w części lokalu mieszkalnego obsługi biurowej działalności gospodarczej uiszczanie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w ramach opłaty dotyczącej nieruchomości zamieszkałej (art. 6j ust. 4a ustawy).

Jednocześnie informuje, iż zgodnie z art. 4d ustawy, wytwórcy odpadów komunalnych są zobowiązani do selektywnego zbierania wytworzonych odpadów komunalnych zgodnie z wymaganiami określonymi w uchwale Nr XLIII/378/23 Rady Gminy Gródek z dnia 31 stycznia 2023 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2023 r. poz. 613 z późn. zm.) oraz w sposób określony w rozporządzeniu Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 10 maja 2021 r. w sprawie sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów (Dz. U. z 2021 r. poz. 906), zgodnie z którym selektywnie zbiera się: papier, szkło, metale, tworzywa sztuczne, odpady opakowaniowe wielomateriałowe, bioodpady.

W związku z powyższym właściciele lub użytkownicy nieruchomości niezamieszkałych zobowiązani są do złożenia wypełnionego formularza zgłoszeniowego do Urzędu Gminy Gródek w terminie do dnia 30 marca 2025 r.

Formularz zgłoszeniowy dostępny jest w Urzędzie Gminy Gródek oraz na stronie www.grodek.pl w zakładce „Druki i formularze”.

Wypełnione zgłoszenie należy dostarczyć do Urzędu Gminy Gródek, pok. nr 10 (osobiście bądź za pośrednictwem e-Doręczenia lub poczty, lub na adres e-mail: sekretariat@grodek.pl)

WIESŁAW KULESA
WÓJT GMINY GRÓDEK ▲

▼ Aktualności

II Forum KGW



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

28 lutego w Majątku Howieny w Pomigaczach odbyło się II Samorządowe Forum Kół Gospodyń Wiejskich, w którym wzięło udział ponad 300 członkiń. Naszą gminę reprezentowały 22 osoby z pięciu Kół (z Gródka, Słuczanki, Bielewicz, Załuk i Walił). Warto wspomnieć, że w gminie Gródek od grudnia 2018 r. powstało siedem Kół Gospodyń Wiejskich: KGW w Gródku, KGW Teraz Waliły, KGW Swojaki Kołodniaki w Kołodnie, KGW „Załuczanki” w Załukach, KGW Alebabki ze Słuczanki, KGW Pasjonatki w Bielewiczach, KGW Świsłoczanki.

Forum składało się z dwóch części. Podczas FORUM WIEDZY uczestnicy dowiedzieli się od ekspertów m.in. o możliwościach finansowego wsparcia dla KGW, zasadach rozliczeń podatkowych oraz możliwości współpracy w ramach działalności niektórych organów, np. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bardzo interesującą częścią było

FORUM INSPIRACJI poświęcone rozwijaniu kreatywności i integracji. Odbyły się inspirujące warsztaty carvingu – sztuki wycinania dekoracyjnych wzorów z warzyw i owoców prowadzone przez Grzegorza Gniecha – Mistrza Polski oraz Mistrza Świata Carvingu. Każde Koło mogło spróbować własnych sił w tej technice. Zaplanowano również wspólny obiad, a podczas niego konkurs z drobnymi upominkami. Na zakończenie forum uczestnicy mogli cieszyć się koncertem zespołu Ostrowscy Band.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc z każdego Koła w wydarzeniu mogło uczestniczyć maksymalnie 5 osób. Chętnych było tak dużo, że następnego dnia zorganizowana została druga tura.

Dorota Sulżyk

Klub Karate Kyokushin Gródek

Zapraszamy do Dojo Kyokushin – Treningi dla Całej Rodziny. Czas na nową, ekscytującą przygodę. Jeśli szukasz sportu, który poprawi Twoją kondycję, nauczy dyscypliny i pozwoli na spędzenie wspólnego czasu z rodziną – Dojo Karate Kyokushin Gródek jest dla Ciebie!

- Zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych – dla każdego znajdzie się coś odpowiedniego.

- Doskonały sposób na poprawę kondycji i zdrowia – w sam raz dla tych, którzy chcą zadbać o siebie.

- Budowanie silnej wspólnoty – trenuj w gronie sąsiadów i znajomych.

- Pierwsza lekcja ZA DARMO – przekonaj się, że to idealna aktywność dla Ciebie i Twoich bliskich.

Co daje trening Kyokushin?

- Siła fizyczna i psychiczna

- Większa pewność siebie

- Nowe przyjaźnie i wsparcie w grupie!

Kiedy? Poniedziałek - Środa: 17:00 - 18:00 (4-6 lat), 18:00 - 19:00 (6-10 lat); Wtorek - Czwartek: 18:00 - 19:00 (10-13 lat), 19:00 - 20:30 (14- 18+ lat)

Gdzie? Gródek ul. Chodkiewiczów 49

Zapraszamy Cię do spróbowania, bez żadnych zobowiązań. Zrób pierwszy krok w kierunku zdrowia i rozwoju.

Wystarczy napisać wiadomość, zadzwonić lub skontaktować się z nami osobiście, aby zapisać się na darmową lekcję!

Tel. 794 565 500

e-mail - grodekkarate@gmail.com

Prezes Klubu Mariusz Kalinowski

Rozśpiewane jubileusze

W sobotę, 22 lutego w GCK w Gródku uroczyste odświętowanie jubileusze dwóch prężnie działających przy gródeckim domu kultury muzycznych zespołów – Rozśpiewanego Gródka (70-lecie) i Jesiennego Liścia (30-lecie). Trzeba przyznać, że bardzo pięknie i dostojnie prezentowały się na tle kolorowej dekoracji z efektem 3D wykonanej przez plastyczkę Marysię Mielezsko.

„U nas siahodnia świata” – śpiewały kobiety z obu zespołów, wchodząc na scenę w swoich barwnych strojach. Tą piosenką przywitały licznie przybyłych na uroczystość – zaproszonych gości, dawne koleżanki z zespołów, rodziny, sąsiadów i wszystkich fanów. To piękne, kiedy podczas takiego ważnego wydarzenia sala jest wypełniona po brzegi. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście.

Prowadząca uroczystość dyrektorka GCK Magda Łotysz poprosiła, aby myśli obecnych powędrowały w kierunku członków obu zespołów, których z nami już nie ma. Jedną z nich jest pani Maria Miruć, która zmarła niedawno, a bardzo czekała na ten jubileusz. Uczczono ich minutą ciszy. Mnóstwo wspomnień wróciło podczas wspólnie oglądanej prezentacji multimedialnej przygotowanej przez Grzegorza Karpowicza.

Wszyscy bardzo czekali na koncerty jubilatów. Magda Łotysz zapoznała z krótką historią zespołów. Przed występem pierwszego jubilata Rozśpiewanego Gródka, jego najstarsza członkini Helena Lachowicz przeczytała swój wiersz, który napisała specjalnie na tę okazję: „[...] i chcę cię usłyszeć skazać, szto u życia nam paszancawała./ Kab u takim kalektywie jak ty śpiawać./ Pasiabrawali my z taboj daunawata/ sionnia budziem twój jubilej atmieczac/ I u pamiaci u nas kożnaj taja mahicznaja data/ kali pierwszy raz wyszli na scenu wystupać./ Dziakujucy tabie nasz kalektyu darahi/ pryszlosia u wialikich mierapryjemstwach udzieu pryniać/ [...] Haradockuju Ziamlu i Bielastocczynu razsłaulać [...]”. Po wierszu popłynęły piosenki do akompaniamentu na akordeonie Wiktora Małanczy-



ka, który jest instruktorem obu zespołów: „Czeraszka”, „Pawiercie Dziewanki”, „Ciacze wada bystraja”, „Maci matula”, „U poli biaroz”. Solo wystąpiła również Maria Wróblewska z autorską piosenką. Zespół Rozśpiewany Gródek liczy obecnie 9 osób, są to: Halina Lachowicz, Nina Choruży, Maria Wróblewska, Halina Grześ, Anna Kazberuk, Irena Naliwajko, Alina Hajduczenia, Lidia Jarocka, Anna Gogiel. Instruktorem od 2002 r. jest Wiktor Małanczyk z Białorusi.

Jesienny Liść zaprezentował się z utworami: „Krynica”, „Pry dalinie kust kaliny”, „Raz, dwa, try kalina”, „Nie ta róża, szto za sadam”, „Ciacze wada zimna”. Zespół tworzą: Mirosława Antonowicz, Olga Sawicka, Nina Supronowicz, Irena Bućko, Nadzieja Łapińska, Anna Gogiel, Krystyna Kondrusik, Irena Świętochowska, Halina Krysiuk.

Prawie wszystkie śpiewane piosenki obu zespołów znalazły się na specjalnie wydanej przez GCK w Gródku jubileuszowej płycie pt. „Sionnia świata u nas. Z pieśni praz życcio”, która miała swoją premierę w dniu święta. Warto dodać, że płyta została nagrana w studiu GCK- pracował nad tym Grzegorz Karpowicz. Radek Kulesza zaprojektował okładkę i wykonał zdjęcia. Otrzymały ją członkinie zespołu wraz z instruktorem oraz wszyscy obecni na uroczystości.

Oba zespoły w swoim repertuarze mają również wiele scenek, z którymi występowały podczas przeglądów, konkursów czy innych wydarzeń na różnych szczeblach. Nie mogło ich zabraknąć i na gródeckiej scenie 22 lutego. Warto wspomnieć, że bardzo dużo tego rodzaju

tekstów scenicznych napisała pani Nina Cywoniuk – wieloletnia kierownik artystyczna Rozśpiewanego Gródka. Halinka Lachowicz i Marysia Wróblewska wystąpiły w scenie pt. „U ZAKS-ie”, wcielając się w rolę młodej narzeczonej i starego narzeczonego. Nina Supronowicz i Irena Świętochowska w etiudzie na temat „piensji”, przedstawiły blaski i cienie emerytury. Wszystkie wystąpienia były prześmieszne, publiczność śmiała się do łez. Nie od dziś wiadomo, że kobiety z zespołów mają talenty aktorskie, zwłaszcza do humorystycznych przedstawień. Jubileuszowe wydarzenie urozmaiciły występy zespołu Kalina z Załuk oraz gościnnego Lailandu oraz Sióstr Ostapczuk z Białegostoku.

Kulminacyjnym i bardzo miłym punktem tego wieczoru był moment składania życzeń, gratulacji i wręczania upominków. Życzeniom, dobrym słowom, prezentom, tego dnia nie było końca. Trochę czasu minęło, zanim wszyscy weszli na scenę i uściskali jubilatki i jubilata. Wójt Wiesław Kulesza gratulował i wyrażał słowa uznania. Podziękował zespołom za to, że rozślawiają naszą gminę, życzył sukcesów i tego, aby fani mogli brać udział w kolejnych jubileuszach. Wójt podkreślał: „Często w naszej gminie szcycimy się bogatą kulturą, tradycjami, wielokulturowością. Nie byłoby tego, gdyby nie od lat śpiewające zespoły.” Wręczył upominki wraz z panią skarbnik i sekretarz. Dyrektor Biura Wojewody Mateusz Ziembicki w imieniu wojewody złożył gratulacje z okazji jubileuszu i podziękowania za to, że poprzez to, jak pięknie realizują swoje muzyczne

pasje, kolejne pokolenia mieszkańców naszego województwa mogą na nowo odkrywać jego różnorodność. Życzył zdrowia i nieustającego zamięłowania do wspólnego śpiewania. Na ręce kierowników artystycznych obu zespołów przekazał listy gratulacyjne od wojewody podlaskiego. Wicestarosta Powiatu Białostockiego Roman Czepe podziękował członkom zespołu za to, co robią, podkreślił, że powiat jest dumny z zespołów. Porównał swoją ogromną pasję do działki („działka to stan umysłu”) do pasji do śpiewania: „Śpiewacie cudownie. Gródek jest rozśpiewany, przejęliście nazwę z faktu, że Gródek pięknie śpiewa od małego.” Pochwalił niezwykłą akustykę sali widowiskowej. Radna Powiatu Białostockiego i dyrektorka SP w Gródku Anna Gryczuk podkreśliła, że zespoły promują kulturę białoruską naszych przodków. Ma nadzieję, że będą ją kultywowali nasi następcy. Podziękowała w imieniu nauczycieli i uczniów za to, co robią dla kultury gródeckiej. Życzyła zdrowia i wspaniałej kondycji na kolejne lata oraz satysfakcji ze śpiewania.

Przewodnicząca Rady Gminy Gródek Monika Ratyńska wraz z radnym Radkiem Kuleszą, składając życzenia pogratulowała talentu i chęci do śpiewania, dodała, że kilkanaście lat temu, kiedy zamieszkała w gminie Gródek zwróciła uwagę na piękne śpiewanie jej mieszkańców. „Śpiawajcie nam i padtrymouwajcie naszu haradocku i bielarusku kulturu” – powiedział Radek Kulesza. W prezencie od GCK członkinie wraz z instruktorem otrzymały po 5 wydanych jubileuszowych płyt pt. „Sionnia świata u nas. Z pieśni praz życcio”. W imieniu dzieci i wnuków (m.in. Doroty Antonowicz, Angeliki Samojlik) członkin zespołu Romek Bućko złożył życzenia m.in. pełnej sali widzów przed każdym występem. Dorota Antonowicz wręczyła słodki upominek – marcinka. Dzieci i wnuki obdarowywały kwiatami i upominkami panie z zespołu. Życzenia pielęgnowania pasji składał również syn pani Niny Choruży – Mariusz Choruży. Bogdan Ostapczuk z Lailandu przeczytał list gratulacyjny

od przewodniczącego BTSK Bazy-
lego Siegienia i wręczył pieniężny
upominek na podtrzymanie dzia-
łalności. Złożył również życzenia
od zespołu Lajland i Siostr Ostap-
czuk. Marianna Apanowicz z ze-
społu Kalina z Załuk przeczytała
piękne życzenia i gratulacje. Ania
Wasilewska podziękowała w imie-
niu młodszych artystów z zespołu
Vena za dawanie pięknego przykła-
du na to, jak można dawać ludziom
radość. Miłe słowa usłyszały zespó-
ły od pań z Aktywnego Seniora i ze-
społu Wesołe Babki.

Janek Karpowicz zapropono-
wał, aby zaśpiewać jubilatowi sto
lat i mnohaja leta. Przeczytał wzru-

szające słowa od poprzedniego in-
struktora Jesiennego Liścia Giena-
dija Szemieta. Były dyrektor GCK
Jerzy Chmielewski mówił o swojej
wdzięczności z powodu spotkania
w Gródku tak cudownych ludzi jak
członkowie obu jubileuszowych ze-
społów. Podziękował za cudowne
koncerty i wspólny czas. Z gratu-
lacjami i życzeniami wystąpiły rów-
nież była dyrektorka GCK Tamara
Buraczewska, dyrektorka Biblioteki
Publicznej w Gródku Katarzyna Ro-
gacz, kierownik GOPS Jolanta Bój-
ko oraz dyrektorka Niepublicznej
SP w Załukach Anna Grześ. Alek-
sander Karpiuk, jak sam powiedział
z „haraczem sercam” wszedł na sce-

nę, żeby podziękować zespołom za
wszystko: „Sztó łączyć prywatna-
ho czaławieka z hetymi cudouny-
mi chorami? Muzyka, biełaruskija
pieśni maich pradziadou, dziadou
i bačkou. Tradycja, katoru wy pie-
ranosicia, i wy samyja stali trady-
cujaj. Śpiewajcie douhija, douhija
leta. Hanarusia wami i dziakuju.”
Magda Łotysz przeczytała życzenia
od pani Eugenii Matys i przekazała
upominek jubilatowi. Pracownicy
GCK wręczyli kwiaty koleżance z
pracy i członkini zespołu Rozśpie-
wany Gródek – Ani Kazberuk. Ania,
która jest kierownikiem artystycz-
nym swego zespołu w imieniu ju-
bilatów podziękowała wszystkim

obecnym na wydarzeniu, szcze-
gólne podziękowania skierowała
w stronę Marysi Mieszk, która
wykonała piękną dekorację na sce-
nę z okazji jubileuszy.

Było naprawdę uroczyście, wzru-
szająco, dostojnie, świątecznie. Po-
twierdzały to komentarze samych
jubilatek jak i publiczności. Było
tak jak śpiewały kobiety „U nas sia-
hodnia świata”. Z tą piosenką i wie-
loma innymi zarejestrowanymi na
płytcie wychodził każdy z obecnych,
aby to święto przedłużyć sobie w
domowym zaciszu.

DOROTA SULZYK ▲

„Lubimy śpiewać” Rozmowa z członkiniami Rozśpiewanego Gródka

Zespół Rozśpiewany Gródek skończył już 70
lat! 8 marca 1954 r. podczas akademii gródeckie
kobiety zaśpiewały czastuszki o sobie. Był to
pierwszy oficjalny koncert zespołu założonego
przez Ninę Muszyńską – niezwykle utalentowa-
ną i zasłużoną dla gródeckiej kultury kobie-
tę. Rok później chór przyjął nazwę „Gródek”
i wystąpił z pierwszym znaczącym koncertem
w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Od
tego czasu rozpoczęły się pracowite dziesięcio-
lecia, obfitujące licznymi koncertami, scenkami,
spektaklami w języku białoruskim, wielokrot-
nie nagradzanymi na różnych szczeblach. Wy-
jątkowym przeżyciem dla zespołu był udział w
V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warsza-
wie w 1956 r. w charakterze reprezentanta Bia-
łostoczczyzny. Na pocz. lat 60. z powodu cho-
roby liderki zespół zawiesił działalność. Udało
się ją wznowić dzięki Stefanowi Kopie, który
w 1967 r. zaczął pracować w zespole w charak-
terze akompaniatora i kierownika muzycznego.
Towarzyszył Rozśpiewanemu Gródkowi ponad
34 lata, do 2002 r. Jego rolę przejął Wiktor Ma-
łanczyk z Grodna, który do dziś gra z zespołem.
Po odejściu z chóru Niny Muszyńskiej w 1989
r., kierownikiem artystycznym została Nina Cy-
woniuk. Po niej na krótki okres kierowania ze-
społem podjęła się Maria Wróblewska. Obecnie
kierownikiem artystycznym jest Anna Kazbe-
ruk. Warto wspomnieć, że nazwa „Rozśpiewa-
ny Gródek” pojawiła się dopiero w 1996 r., po
koncercie w Mińsku, kiedy to konferansjerka
zapowiedziała zespół słowami: „...wystąpi te-
raz przed państwem rozśpiewany Gródek”. (na
podstawie albumu „Legenda kultury gródeckiej
Rozśpiewany Gródek”, autorstwa Wiery Tara-
sewicz i Anny Grześ)

10 lat temu podczas jubileuszu 60. lecia Roz-

śpiewanego Gródka miałam okazję rozmawiać
z panią Ireną Pawluczuk, która od początku na-
leżała do niego. Pani Irena, która zmarła kilka
lat temu, tak wspominała: „*Jestem w zespole od
samego początku, od października lub listopada
1953 r. Miałam 16 lat i mama niechętnie mnie
puszczała. Spotykaliśmy się w budynku tuż przy
moście, była tam biblioteka, potem zrobiono też
świetlicę. A nasza koleżanka Raisa Lebedzińska
była tam świetlicową. W takim małym radyjku
nastawiała rosyjskie wojskowe piosenki i my tak
trochę podśpiewywałyśmy razem. A usłyszała to
Nina Muszyńska, która chodziła do biblioteki
na głośne czytanie dla dorosłych, jak my śpie-
wałyśmy. Zapytała, czy chciałybyśmy założyć
zespół i przygotować koncert na Dzień Kobiet. I
we środę już na pierwszym spotkaniu Pani Nina
z siostrą śpiewała piękny romans o jarmarku i
pierścionku. Pamiętam, na pierwszym występie
miałłyśmy czarne sukienki. Alty przypięły czer-
wone kwiatki, soprany – białe. Stopniowo do-
chodziły dziewczyny, w 1955 r. przyszła do nas
Nina Cywoniuk. Świetlicę ciągle przenoszono.
Do domu, w którym teraz mieszka pani Halina
Matejczuk, potem do tzw. „ogierni”, spotykały-
śmy się i na plebanii (matuszka – żona baciusz-
ki Doroszkiewicza trochę z nami śpiewała), i w
gminie, i w domu Niny Muszyńskiej. Nie pozwa-
lano nam spotykać się w świetlicy w fabryce. Ob-
jeżdżiliśmy z dożynkami całą Polskę. Nie mieli-
śmy z początku muzykanta, trochę przygrywała
Muszyńska. Jak powstało BTSK, to nas zapro-
szono na koncert, żeby więcej ludzi ściągnąć. I
potem posypało się. Gdzie my nie byliśmy! Na
wycieczce w Moskwie przez 10 dni byliśmy. Jeź-
dziłyśmy wszędzie, oby tylko mama dzieci małe
przypilnowała. Opowiedzieć o wszystkim, to i
dnia za mało będzie.*”

Pani Irena przez wiele lat przyjeżdżała na pró-
by z Białegostoku. Kiedy rozmawialiśmy o da-
tach wstąpienia do zespołu, pojawiała się też
mnóstwo nazwisk osób, które były w nim bar-
dzo krótko. Pani Irena Pawluczuk twierdziła, że
przez zespół przewinęło się ok. 600 osób, bo jak
fabryka funkcjonowała, to mało która kobieta
nie była w chorze. Jak przyjechał Stefan Kopa,
to werbował do zespołu. Jest takie zdjęcie, jak
chór stoi w czterech rzędach.

Zespół obecnie liczy 9 osób: Halina Lachowicz od 1990 r., Nina Choruży od 1995 r., Maria Wróblewska od 1996 r., Halina Grześ od 2000 r., Anna Kazberuk od 2001 r., Irena Naliwajko od 2018 r., Alina Hajduczenia od 2022 r., Lilia Jarocka od 2022 r., Anna Gogiel od 2023 r. Instruktorem od 2002 r. jest Wiktor Małanczyk z Białorusi.

Zadałam kilka pytań członkiniom Rozśpiewanego Gródka. Dlaczego wstąpiły do zespołu? Co im daje przynależność do Rozśpiewanego Gródka? Co najbardziej w nim lubią?

Halina Lachowicz: To był może 1988 rok. Pan Jurek Naliwajko, jak pracowałam w fabryce, znając mój wesoły charakter, często mnie namawiał, żebym zasiłowała zespół. A ja ciągle się wahałam, może myślałam, że sobie nie poradzę. Dopiero w kwietniu 1990 r. jako 34-latkę przeprowadziła mnie na próbę Nina Łapińska i tak już zostałam. Strój dostałam po pani Nadzi Porębskiej. W zespole atmosfera była precudowna, byli w nim wtedy: Nina Cywoniuk, Tamara Buraczewska, Raisa Dylko, Helena Kot, Jerzy Naliwajko, Irena Pawluczuk. Pani Irena miała bardzo dobry głos, nie opuściła żadnej próby, a przyjeżdżała z Białegostoku.

Dzięki temu, że wstąpiłam do zespołu, bardzo dużo zobaczyłam podczas naszych cudownych

wyjazdów na Białoruś i na różne polskie festiwale. W styczniu minęło 35 lat, od kiedy jestem w Rozśpiewanym Gródku. Jestem w nim teraz najstarsza – i stażem, i wiekiem. Cieszę się, że ten czas był wypełniony pracą w zespole. Jestem z natury wesoła, bardzo lubię żartobliwe scenki, lubię śpiewać, lubię towarzystwo. Próby i koncerty to odskocznia od domowych obowiązków, zapominam wtedy o swoich problemach.

Maria Wróblewska: Śpiewam od dziecka. Mając 14 lat brałam udział w konkursie piosenki białoruskiej i przygrywał mi śp. Stefan Kopa. Myśmy się z nim nie znali, bo uczyłam się w Bobrownikach, ale jak mnie wysłuchał, to powiedział, że będzie mi przygrywać. Potem miałam długą przerwę ze śpiewaniem z przyczyn rodzinnych. Dopiero po operacji jednym z moich postanowień było dołączenie do zespołu Rozśpiewany Gródek. Miałam wtedy 37 lat. Halinka Lachowicz podeszła do mnie i zaproponowała, żebym szła z nią na próbę. I już ponad 30 lat pracuję w tym zespole. Dlaczego? Spragniona byłam obcowania z ludźmi. Kocham śpiewać i jestem szczęśliwa z tego powodu. Nie wiem jak będzie dalej, bo jest mi trudno ze względu na chorobę. Co najbardziej lubię? Uczyć się nowych piosenek. Lubię jak dziewczyny angażują się w to, co robią, to mnie bardziej motywuje. Ja kocham ludzi, dla mnie wszystko jest the best. Dzięki pani Ninie Cywoniuk pokazujemy takie fajne, kiedyśniejsze scenki. Dwie sama napisałam. Występowałam też jako solistka. Mam nadzieję, że na jubileuszu zaśpiewam swój wiersz. Bo ja piszę wiersze, opracowuję i je śpiewam.

Halina Grześ: Śpiewałam już w podstawówce, jeździłam z koleżanką na konkursy piosenki radzieckiej, piosenki białoruskiej. Zajmowałyśmy dobre miejsca. W szkole na wszystkich apelach, akademiach śpiewałam piosenkę Maryli Rodowicz „Jadą wozy kolorowe”. Mamy w rodzinie muzyczne tradycje. Śpiewała mama, ciocie. Ojciec też lubił śpiewać, na uroczystościach rodzinnych mówił: „Gala, paśpiawajem, ty ciahni”. Chciałam już wcześniej przyjść do zespołu, ale jakoś nie wychodziło. Któregoś razu, jak mieszkaliśmy przy poczie i rąbałam drzewo na podwórku, podeszła pani Tamara Buraczewska i powiedziała: „Koniec, dziś jest próba i masz

przyjść, nie ma odmowy”. I przyszłam. Okazało się, że znałam wszystkie kobiety i one mnie знаły. Po pierwszej próbie był wyjazd na firmowe wydarzenie do hotelu w Białowieży, na którym śpiewaliśmy. Znałam już wszystkie piosenki, nie miałam żadnej tremy. I tak już minęło 25 lat.

Co zawdzięczam zespołowi? Byłam w wielu miejscach, bo wcześniej jak się mieszkalo na wiosce i pracowało, nigdzie się nie jeździło. Byliśmy w Grodnie, Mińsku, nawet w dalekim Bobrujsku, w Gdańsku, Warszawie, na Górze św. Anny, Młynarach. Wiadomo, że trzeba było poświęcić czas, zwolnić się z pracy na te wyjazdy. Dalej chce się śpiewać. Dopóki głos pozwoli, będę to robić.

Anna Kazberuk: Dlaczego wstąpiłam do zespołu? Najpierw dołączyła do niego moja starsza siostra Halina. Przyszłam posłuchać, jak zespół miał występ w domu kultury po konkursie piosenki białoruskiej. Wciągnęło mnie to i jestem już 24 lata. Lubię muzykę, śpiew, moja mama śpiewała, muzyka zawsze była w naszym domu. Pani Nina Cywoniuk stwarzała taką fajną atmosferę wokół siebie, była taką naszą mamą, bardzo o wszystko dbała.

Nawet po śmierci rodziców, po 40 dniach wróciłam do zespołu, bo akurat trzeba było jechać na różne koncerty. W zespole są fajne dziewczyny, z którymi tyle lat się przyjaźnię, pomagamy sobie nawzajem. Jak akordeon zagra, to od razu chce się śpiewać. Najmilej wspominam dawne wyjazdy – na Górę św. Anny koło Wrocławia, do Młynar, Gdańska. Na Górze św. Anny po występie rozdawałyśmy autografy Na Białorusi w Bobrujsku, jak zaśpiewaliśmy „Wiosaczkę” to wszyscy mówili, że nie spodziewali się, że tak zaśpiewamy.

Irena Naliwajko: Zawsze lubiłam śpiewać w grupie. 7 lat temu razem z nauczycielami ze szkoły wystąpiliśmy na Wieczorze kolęd w GCK i dziewczyny z Rozśpiewanego Gródka, które zobaczyły, że śpiewam, namówiły mnie, żebym dołączyła do nich. W zespole występowałam mój teść i teściowa, moja mama śpiewała zawsze przy maszynie do szycia. Ten śpiew stał się przy mnie, ale nigdy nie myślałam, że będę śpiewała w Rozśpiewanym Gródku. Przebrnęłam przez te trudne początki, bo trzeba było

nauczyć się wielu piosenek, ale teraz już teksty coraz szybciej wchodzi do głowy. Najważniejsze jest, żeby spotkać się i pośpiewać piosenki po białorusku.

Alina Hajduczenia: Do zespołu wstąpiłam po lockdownie. Tak trochę interesowałam się nim od dawna. Zawsze wydawało mi się, że Rozśpiewany Gródek ma renomę, kobiety śpiewały ambitne piosenki na głosy i to mi się podobało. W szkole podstawowej przez cztery lata chodziłam na szkolny chór do pana Stefana Kopy i miałam pojęcie na temat śpiewania na głosy. Najbardziej lubię sentymentalne piosenki, może nawet ze względu na nie przyszłam do tego zespołu. Na jubileuszowym koncercie będzie piękna piosenka „Maci, matula”. Chciałabym, żeby dołączyły do nas młode osoby.

Lidia Jarocka: To było tak. Trzy lata temu szłam sobie drogą i Ania Kazberuk mnie zaczęła i zaprosiła do zespołu. Nie wiem, skąd ona wiedziała, że umiem trochę śpiewać. Pamiętam, że jej powiedziałam: „Gdzie ja tu? Tu dziewczyny z taką tradycją, takie piosenkarki, ja się nie nadaję.” No i przyszłam. Na pierwszej próbie mi się spodobało. Dziewczyny oceniły mnie chyba nie najgorzej i po tygodniu dostałam strój. I zaczęłam się starać, przychodzić na każdą próbę, śpiewać. Polubiłam to, lubię towarzystwo, jest wesoło, miła atmosfera, mamy wyjazdy, promujemy naszą gminę. Ja to robię nie tylko dla siebie, ale i dla naszej gminy. Wsiąkałam już w zespół i ciągnie mnie już do niego. Ile mogę, tyle z siebie daję. Przedłużamy żywotność Rozśpiewanego Gródka. To, że ten zespół istnieje już 70 lat to niesamowite!

Anna Gogiel: Śpiewam w zespole od dwóch lat. Jestem w nim najmłodsza. Dołączyłam do dziewczyn, bo lubię śpiewać. W dzieciństwie chodziłam na zajęcia do GCK prowadzone przez Wiktora Leonkiewicza. Śpiewałam też u Janka Karpowicza i w szkolnym chórze. Tak zostało. Po latach wróciłam na gródecką scenę. Próby, występy, wyjazdy to dla mnie odskocznia od rzeczywistości. Mamy w zespole dobrą atmosferę, jest z kim porozmawiać, można poprosić o pomoc.

ROZMAWIAŁA
DOROTA SULZYK ▲

„Bardzo czekamy na te nasze środy” Rozmowa z członkiniami zespołu Jesienny Liść

Skład: Mirosława Antonowicz, Olga Sawicka, Nina Supronowicz, Irena Bućko, Nadzieja Łapińska, Anna Gogiel, Irena Świętochowska, Krystyna Kondrusik, Halina Krysiuk.
Instruktor – Wiktor Małanczyk

10 lat temu podczas poprzedniego wywiadu z zespołem Jesienny Liść o początkach mówiła pani Helena Bura: „Zaczęłaś tak... Było mnóstwo starszych wasobau, jakija mieli mnóstwo wol-

naha czasu, bo i dzieci, i unuki uże adchowany. I paczali arhanizawać u domu kultury takija wieczorki z ciasteczkami, z herbatkaj. I Janak Karpowicz zaprapanawau, kab paczali my śpiawać. Jon razem z Fidziukiewiczam i Lisouskim nam pryhrywali, a my śpiawali. Prychodziła tady pani Gienia Matys, paczali szukać nazwy. A jak heta był zespół ze starszymi ludźmi, to pryduwali Jesienny liść. Pierwszy raz my pajechali da Sucho-

woli, tam śpiawali bielaruskija pieśni, pryniali nas fajno. I paczali my jeździć to tudy, to siudy. Było nas na paczatku 27 lub 33 wasoby. Patom paczali umirać, adchodzić, zespół razsypausia. I jak zastalosi, mniej czym 10 wasobau, paczali my dabirać, klikać dziauczat. Naszyja instruktary to: Jurka Astapczuk, Wiktor Leonkiewicz, Giennadij Szemiet.” Od kilku lat instruktorem jest Wiktor Małanczyk.

Dorota Sulżyk: Jak oceniacie jubileuszową uroczystość?

Irena Świętochowska: Czekałyśmy na ten jubileusz. Fajnie przebiegał, wszystko było dopracowane.

Anna Gogiel: W końcu doczekaliśmy się jubileuszu. Było pięknie. Potem mieliśmy uroczysty bal. Czego chcieć więcej? Muzyka grała, były tańce.

Mirosława Antonowicz: Ja też chwalę. Było na wesoło i na ludowo. Miałam gości z Łodzi i Bydgoszczy i byli wszystkim zachwyceni. Mówili, że w życiu na takim koncercie nie byli.

Irena Bućko: Wszystko było ok. Świątecznie. Każdy był zadowolony. Organizacja z domu kultury była superancka. Płyty dostaliśmy. I publiczność była zadowolona, że każdy dostał płytę.

Nadzieja Łapińska: Bawiła się publiczność. Były nasze dzieci, wnuki, oglądali nas na scenie.

Krystyna Kondrusik: Nagrody i upominki super. Ja dopiero od 3 lat jestem w tym zespole, ale bardzo mi się podobało. Przychodzę na próby, miło spędzam czas.

Olga Sawicka: Jestem zadowolona ze wszystkiego: z występów, z prezentów, z zabawy. Było super, oby doczekać następnego jubileuszu.

DS: Co najlepiej wspominacie z tych 30 lat?

Irena Bućko: Próby i wyjazdy do ludzi – na występy i konkursy.

Nadzieja Łapińska: Wyjeżdżałyśmy na Białoruś, do Gdańska, do Bydgoszczy. Jeszcze przed lockdownem częściej jeździłyśmy, częściej nas zapraszano. Prowadzę księgę pamiątkową, to można się przekonać, ile było tych wyjazdów. Teraz głównie koncertujemy w Gródku, ale też jesteśmy zadowoleni.

Mirosława Antonowicz: Jestem tu najstarsza stażem, śpiewam w zespole od 23 lat. Najlepsze były wyjazdy.

Olga Sawicka: Bardzo miło wspominam wszystkie nasze spotkania i wyjazdy. To były takie integracje, zawieranie znajomości. Lubię spotykać się z ludźmi, dlatego jestem w tym zespole.

Anna Gogiel: A ile osób kiedyś było w naszym zespole! Bardzo dużo, może 15. A dziś coraz starsze osoby. Dużo członków już odeszło. Tylko wspomnienia zostały. Pani Maria niedawno zmarła. Ale utrzymujemy nasz zespół, żeby istniał dalej.

DS: Co wam daje to, że należycie do zespołu?

Anna Gogiel: Cieszymy się. Lubię śpiewać, dlatego przychodzę. Wyjdę z domu na próbę na 1,5 godziny, zawsze to jakaś atrakcja. Poroz-

mawiamy tu z dziewczynami. Chcemy, aby jak najdłużej był ten zespół. I żeby nasz instruktor Wiktor jeszcze się trzymał. Ja nie wiem, jak on z nami wytrzyma. Jedną tak zaciągnie, druga inaczej...

Nadzieja Łapińska: W domu siedziałabym sama i tęskniłabym nie wiadomo za czym. A tak spotkam się z koleżankami.

Irena Bućko: Daje rozrywkę. W domu zasiadaliśmy się. A tu spotykamy się z ludźmi.

Krystyna Kondrusik: Bardzo żałuję, że nie mogłam dołączyć wcześniej do zespołu. Teraz już jestem coraz starsza, ale jeszcze tu śpiewam, działam.

Ala Sawicka: Ale my tu się odmładzamy, czujemy się bardziej młode.

Nadzieja Łapińska: Fryzurę trzeba zrobić, jakąś nową bluzkę założyć. Bo myślę sobie, że koleżanka ubiera się ładnie, to i ja się ładnie ubiorę.

Krystyna Kondrusik: Bardzo czekam na te nasze środy. Dla mnie ubiór nie jest ważny, nie mogę doczekać się śpiewania, spotkania z koleżankami. Uczę się śpiewu. Kiedyś śpiewałam na weselach, chrzcinach, ale to był inny śpiew.

ROZMAWIAŁA
DOROTA SULŻYK ▲

SIONNIA ŚWIATA U NAS!

Jubileusze zespołów: 70-lecie Rozśpiewanego Gródka oraz 30-lecie Jesiennego Liścia

22.02.2025 r., fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku







Sukcesy naszych zespołów

W niedzielę w Hajnowskim Domu Kultury odbyły się eliminacje centralne konkursu „Piosenka Białoruska 2025” organizowanego przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Białymstoku. Nasi artyści wystąpili w kategorii: zespoły wokalne i zajęli następujące miejsca: I miejsce - Rozśpiewany Gródek; Wyróżnienie - Jesienny Liść. Rozśpiewany Gródek zdobywając I miejsce wystąpi podczas corocznej Gali Piosenki Białoruskiej, która odbędzie się 17 maja w sali koncertowej Opera i Filharmonia Podlaska - Europejskie Centrum Sztuki w Białymstoku przy ul. Podleśnej. Gratulujemy naszym zespołom! (rk)

Gminne Centrum Kultury w Gródku ogłasza
III edycję konkursu
BAJKOWA PIOSENKA

W konkursie mogą brać udział soliści, duety oraz zespoły, które przygotują i zaprezentują na scenie wybraną przez siebie piosenkę z bajki.

Zgłoszenia do udziału w konkursie należy dostarczyć osobiście do Gminnego Centrum Kultury do dn. 7.03.2025 r.

Przesłuchania konkursowe:
14 marca 2025 r. o godz. 16⁰⁰, s. widowiskowa GCK

Regulamin i karta zgłoszeniowa dostępne są w GCK oraz na stronie www.gckgródek.pl.

NA ZWYCIĘZCÓW CZEKAJĄ ATRAKCYJNE NAGRODY!

Gminne Centrum Kultury w Gródku
to tu zaczynasz się poznawać!

Z okazji DNIA KOBIET
Gminne Centrum Kultury w Gródku
serdecznie zaprasza na

**SPOTKANIE
PRZY KAWIE
DLA SENIOREK**

7 marca (piątek) 2025 r.,
godz. 12.00

W programie:
gry i animacje
program artystyczny
w wyk. zespołu „Wesołe Babki”

Gminne Centrum Kultury w Gródku
to tu zaczynasz się poznawać!

Ferie z GCK

Okres ferii i wakacji to wspaniały czas, jednak rodzicom kojarzy się również z koniecznością zapewnienia opieki dla swoich dzieci. Dlatego od kilku lat organizujemy letnie i zimowe półkolonie, które cieszą się ogromnym powodzeniem. W tym roku, w feriach profilaktycznych udział w zajęciach wzięło 28 dzieci, które miło spędzały u nas czas. Każdego dnia odbywały się ciekawe zajęcia, m.in. warsztaty ceramiczne z Pracownią BaoBab, zajęcia tkackie, wizyta w Jumper Parku, konkurs plastyczny „Narkotyki-to nie dla mnie”, spacer historyczny ulicą Michałowską, zabawy sportowe, turniej ping ponga, gry świetlicowe. Dzieci miały również zapewnione wyżywienie. Dużo ze sobą rozmawialiśmy – również o tym, co może być niebezpieczne dla dzieci. Zakończeniem ferii było wspólne ognisko oraz rozdanie dyplomów za udział.

Zadanie zostało zrealizowane dzięki wsparciu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku, za co bardzo dziękujemy Przewodniczącą Pani Agnieszce Lisowskiej oraz Panu Wójtowi Wiesławowi Kuleszy.

Magda Łotysz, fot. R. Kulesza



Wieści z Biblioteki**Spotkanie ze Stanisławem Dąbrowskim – człowiekiem wielu talentów**

Fot. archiwum BP

31.01.2025 r. w Bibliotece Publicznej w Gródku mieliśmy przyjemność uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu poświęconym twórczości i pasjom Stanisława Dąbrowskiego – niezwykle utalentowanego mieszkańca naszej gminy, lokalnego twórcę. Spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze, a jego głównym punktem była wystawa rysunków satyrycznych artysty.

Podczas wydarzenia pan Stanisław opowiadał o swoich licznych zainteresowaniach i uzdolnieniach. Oprócz tworzenia rysunków, pisze także wiersze, wykazuje się talentem plastycznym, a także zajmuje się wykonywaniem łuków. Należy do Podlaskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica”. Jego pasja i zaangażowanie w sztukę wywarły ogromne wrażenie na zgromadzonych gościach.

Uroczystość uświetnił występ grupy „maRuna”, której członkinie przeniosły nas w świat nordyckich pieśni. Ubrane w piękne stroje inspirowane średniowieczem, zachwyciły publiczność swoim śpiewem i niezwykłą charyzmą. Na za-

kończenie na uczestników czekała słodka niespodzianka – dwa wyjątkowe torty stylizowane na średniowieczne tarcze. Były one nie tylko smacznym, ale i symbolicznym elementem wieczoru, który idealnie wpisał się w klimat spotkania.

To wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci jako wyjątkowe spotkanie z człowiekiem pełnym pasji, który swoją twórczością inspirował innych. Wystawę można oglądać w bibliotece do 28.02.2025 r.

Katarzyna Rogacz

Filia Biblioteki w Załukach

Nasi mali odkrywcy -pięciolatki, dzieci z zerówki i klasy I z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach podczas lekcji bibliotecznej poznały fascynującą podróż książki – od pomysłu autora aż po biblioteczną półkę!

Dowiedziały się, czym różni się biblioteka od księgarni, jak książki trafiają do biblioteki oraz, kim jest bibliotekarz i na czym polega jego praca. Dzieci z zaangażowaniem uczestniczyły w zajęciach. Śledziły drogę książki – od autora, przez drukarnię, aż po bibliotekę, wcielały się w rolę bibliotekarzy – stemplowały książki, dowiedziały się, jak zakłada się kartę biblioteczną. Rozmawiały o tym, dlaczego warto dbać o książki i jak działa biblioteka.

To była inspirująca lekcja o książkach i o roli bibliotekarza – osoby, która nie tylko dba o porządek w bibliotece, ale też pomaga znaleźć najlepsze historie do czytania!

Ewelina Karczemna



Fot. archiwum BP

▼ **Wieści szkolne****Сапраўднае свята роднай мовы**

Fot. archiwum Autorki

У сённяшнім шматгалосным свеце налічваецца больш за шэсць тысяч моў. Але ў кожнага чалавека ёсць толькі адна мова, якая завецца роднай. Менавіта на гэтай мове ён размаўляе з роднымі, сябрамі,

знаёмымі. Менавіта гэту мову трэба ўсё жыццё шанаваць. Навошта? Адкажу радкамі з верша знакамітага паэта Віктара Шведа:

”Шануйма роднае, паверце, Каб ведаць хто мы, каб не ўмерці”. Менавіта гэтыя словы з вуснаў Ніколі Яроцкай, вучаніцы ба класа, прагучалі ў фінале IV Міжнароднага конкурсу да Дня роднай мовы, які адбыўся 21 лютага 2025г. у Беластоцкім тэатры ляляк. Конкурс аб’яднаў аматараў беларускай паэзіі і прозы. Арганізатары - Фондацыя Тутака і Цэнтр беларускай культуры ў Беластоку прыклалі шмат намаганняў, каб кожны фіналіст і ўсе госці адчулі сябе часцінкамі беларускамоўнай супольнасці.

Для вучаніц нашай Пачатковай школы ў Гарадку- Зоі Семіжон, Марцаліны Мойсей, Ніколі Яроцкай- гэты дзень стаў сапраўдным святам. Дзяўчынкі годна прэзентавалі школу. Іх стараннасць, працавітасць і шчырае жаданне паказаць прыгажосць і багацце беларускага слова былі ўзнагароджаны! Зоя Семіжон заняла I месца, Марцаліна Мойсей– III месца, а Ніколя Яроцкая была вылучана. Слухаць нашых юных удзельніц было сапраўдным задавальненнем. Іх выкананне хочацца апісаць радкамі з верша Пімена Панчанкі:” Якія цудоўныя назвы і словы, Якая цудоўная родная мова! І ўсё мілагучна для слыху майго: І звонкае «дзе», і густое «чаго”.

Маю думку падзялялі многія глядачы, якія пасля выступлення

дзякавалі дзяўчынкам за цудоўную дэкламацыю. Ніколя дэкламавала верш Віктара Шведа “Хто мы”. І больш каштоўнай, чым рашэнне журы, стала ацэнка, якую дзяўчынка пачула ад жонкі паэта - спадарыні Валянціны. Жанчына была так кранута дэкламацыяй Ніколі, што не стрымала слёз удзячнасці і асабіста падзякавала ёй

за цудоўную дэкламацыю, падкрэсліла, што ўсе вобразы, створаныя Ніколяй, як жывыя, паўсталі перад яе вачыма.

Дзяўчыны атрымалі памятныя падарункі, дыпламы і грашовыя ўзнагароды за I і III месцы.

Пажадаем дзяўчынкам поспехаў і перамог у будучым!

Аля Роман

Walentynkowy Bal Charytatywny

15 lutego 2025 r. odbył się kolejny Bal Charytatywny organizowany przez Szkołę Podstawową im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich w Gródku i Radę Rodziców. Dochód z balu zasilił konto Rady Rodziców SP w Gródku, aby wspierać inicjatywy naszych uczniów.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Naszych Nauczycieli za piękną walentynkową dekorację sali w Zajeździe przy Granicy.

Ogromne podziękowania przekazujemy Naszym Sponsorom i Darczyńcom - bez których ten bal nie miałby miejsca:

1. Biblioteka Publiczna w Gródku
2. Katarzyna Rogacz
3. Usługi Fryzjerskie-Dorota Latos
4. Zjazd Przy Granicy-Barbara Kułakowska
5. Anna Gogiel
6. Marlena Antonowicz
7. Grono Pedagogiczne SP w Gródku
8. Nina Choruży
9. Anna Górka-Dom na Górcie

10. Ks. Dariusz Sulima
11. Marcin Józwiowicz
12. Milena Józwiowicz
13. Rada Rodziców
14. Zespół Lailand-Bogdan Ostapczuk
15. Waterside-Daria Ostapczuk
16. Joanna Ostapczuk
17. Koło Gospodyń Wiejskich w Gródku
18. Nadleśnictwo Waliły
19. Nela Martonik
20. Sylwia Rudnicka-stylizacja włosów

Gościnnie wystąpili:
Zespół Lailand - Bogdan Ostapczuk oraz zespół Waterside - Daria Ostapczuk.
Oprawę muzyczną poprowadził - dj Paweł Turowski.
Wspomnienia uwieczniła - Fotobudka kabinafoto.pl z Bielska Podlaskiego.

Dziękujemy - Rada Rodziców



Fot. Rada Rodziców SP w Gródku

Fot. Rada Rodziców SP w Gródku

Rima 25 lat after

15 lutego GCK przypominał klub muzyczny. Właśnie tak pomyślałam, kiedy prawdziwe tłumy wypełniły salę widowiskową oraz hol. Bo podczas ponad trzygodzinnego koncertu hol był miejscem, przez które przewijała się publiczność, aby porozmawiać i powspominać. A niektórzy nie widzieli się od dawna. Ściągnęła ich tu wyjątkowa okazja - 25-lecie powstania zespołu Rima i wydarzenie koncert „Rima 25 lat after”. Inicjatorami wydarzenia byli członkowie zespołu.

W historii naszej miejscowości nie było takiego zespołu jak Rima ani wcześniej, ani później. To pierwszy i jedyny do tej pory rockowy zespół z Gródka z takim dorobkiem. Po długiej przerwie powrócił na scenę! Fani czekali na to aż 13 lat! Czekali na Rimę- zespół rockowy z Gródka, reprezentujący białoruską muzyczną sceną Białostocką. 14 lutego 2000 r. chłop-

cy z Gródka - Roman Karpowicz, Igor Samojlik, Marcin Kochanowicz, Andrzej Popławski i Andrzej Grześ założyli muzyczną grupę o nazwie pochodzącej od pierwszych liter imion muzyków. Po pewnym czasie Romana zastąpił Marek Jodkowski. Od momentu, kiedy już wiosną tego roku nagrali w GCK swoich pięć pierwszych piosenek, posypały się koncerty nie tylko w Gródku i Białymstoku, ale i całej Polsce, a nawet na Przystanku Woodstock. Latem zdobyli nagrodę Białoruskiego Zrzeszenia Studentów i Wójta Gminy Gródek na Festiwalu Muzyki Młodej Białorusi Basowiszcz. W 2001 roku zespół nagrał materiał wydany na kasie zatytułowanej „Praz жыццю”. Tego samego roku Rima wystąpiła na legendarnym Przystanku Woodstock (obecnie Pol'and'Rock Festival). To był ogromny awans. Kolejne lata przyniosły koncerty w Mińsku i w Białoruskim Radiu Racja

oraz co roku na Basowiszcz, gdzie w 2004 roku zespołowi towarzyszył zespół ludowy Razspiawany Haradok. W 2003 nagrali i wydali płytę „Pradajem Siabie”. Pierwszą piątkę zamknęli koncertem w Gródku z gościnnym udziałem zespołów Judy4 (Białystok) i 5set5 (Gródek). W 2008 roku zespół nagrał dwa teledyski do utworów „Pradajem Siabie” i „Pra zabytaje”. Rok później ukazała się ich trzecia płyta „Kalevala”, nagrana w Studiu Rembrandt Polskiego Radia Białystok i przypieczętowana koncertem w tymże studiu i na antenie radia. Zespół swoje 10-lecie świętował w białostockiej Kawiarni Fama. 2011 rok przyniósł nagranie płyty „Rima Akustycznie”. W międzyczasie Rimę można było usłyszeć na koncertach w Warszawie, Gdańsku, podczas Rockowych Ogródków w Płocku, w Opalenicy, na finale WOŚP w Kry-

nicy Górskiej, Łodzi, Białymstoku, Hajnówce czy Bielsku Podlaskim.

15 lutego okazało się, że fanów przybyło tylu, że nie byli w stanie zmieścić się w sali widowiskowej. Przyjechali nawet z Terespoła i Sosnowca. Jak świętować, to pełną parą, z zaprzyjaźnionymi zespołami oraz solidnym dźwiękiem i światłami, które robiły fantastyczną robotę. Muzycy zaprosili na gościnny występ dwa zaprzyjaźnione zespoły. Wydarzenie otworzył Ilo & Friends z Białegostoku, w którym grają dwaj członkowie Rimy – Andrzej Grześ i Marcin Kochanowicz. Ależ to był piękny koncert. Wokalistka Ilona Karpiuk czarowała swoim głosem. To od lat jedyny na Podlasiu zespół białoruskojęzyczny wykonujący muzykę rockową z autorskimi i literackimi tekstami, odwołujący się do spuścizny i obecności białoruskiej mniejszości narodowej na tych terenach. BBT(Black Birds Theatre) z Sokółki – rówieśnik Rimy uderzył w mocniejsze progresywne tony. Dwaj muzycy przyjechali na jubileusz specjalnie z Londynu.

Przed najważniejszym koncertem jubilatów – punktem kulminacyjnym, Ilona Karpiuk powiedziała, że to dzisiejsze wydarzenie udowadnia, że brakowało nam takich rockowych spotkań: - *Rima znou prahuczyć na scenie GCK u Haradku*. Przypomniła: - *Dla nas małych 25 hadou tamu nazad Rima był tym zespołem, jaki szczyra i „pa swojamu” hraje*.

Sami jubilaci wspominali w krótkim materiale video przygotowanym przez Michała Grzesia: - *Nie było zamknięcia rozdziału, po prostu przestaliśmy grać. Mi się wydaje, jakby to było*

niedawno. Wszystko się przypomina, gęsia skórka. Każdą wolną chwilę tu spędzaliśmy i nawet mieliśmy swoje klucze. Nam zależało w tamtym czasie, żeby zadbać o spuściznę. Wielu młodych ludzi przestało się wstydzić rozmawiać „po swojamu” przez to, że był taki młody, rockowy zespół, który wychodził na scenę i śpiewał „po swojamu”. To był zrobiony kawał dobrej roboty. Zawsze identyfikowaliśmy się z Gródkiem, bo stamtąd byliśmy. Chodziło o to, że banda koleśi ze wsi jest w stanie namieszać. [...] - Wszystko ma swój czas. Taka była nasza historia, udało nam się zrobić sporo autorskich, ciekawych rzeczy. Czy udało by się teraz? Nie wiem. Czasy były inne. Zaczynaliśmy, kiedy były jeszcze telefony stacjonarne i budki telefoniczne. W obecnej dobie jest trudno kogokolwiek czymkolwiek zaskoczyć. Tamte czasy dla muzyków paradoksalnie były ciekawsze, lepsze.

„Moj kachany Haradok! Kab nie ty, ja by zdoch!” - ryknął wokalista Andrzej Popławski w piosence, do której sam napisał tekst. Muzycy przypomnieli swoje największe przeboje. Na scenie było widać, jak bardzo się starają wystąpić najlepiej, najmocniej, od serca. Andrzej żonglował pałeczkami, Igor, Marcin, Roman i Marek nie szczędzili palców podczas gry na gitarach. Załomotali jak dawniej, a może nawet i lepiej. Wszyscy byli bardzo wzruszeni. W imieniu wójta Wiesława Kuleszy zastępca wójta Paulina Cybulin wręczyła członkom zespołu pamiątkowe podziękowania, a od Magdy Łotysz i Radka Kuleszy w prezencie od GCK dostali czarne koszulki z nadrukiem: „Moj kachany Haradok!

Kab nie ty, ja by zdoch!” Wszyscy, oprócz Romka, mieszkają dziś poza Gródkiem, głównie w Białymstoku, ale nie wyobrażali sobie, aby jubileusz zorganizować w innym miejscu niż dom kultury, w którym za dawnych lat spędzali wiele godzin. Prezent otrzymał też Adam Józwowicz – „człowiek techniczny”, który, jak poinformowali chłopcy z Rimy, opuścił tylko 1 koncert.

Czy podobało się publiczności? Bardzo. Michał Stepaniuk przyznał, że dzięki koncertowi odmłodził się o ponad 20 lat. Taki sam komentarz usłyszałam również od pewnej pary z Gródka, która przyznała, że na taki koncert Rimy z radością przychodziłaby co roku. A nasza skarbnik z Urzędu Gminy wspominała, jak to na Basowiszczy tańczyła pod sceną podczas koncertu chłopaków. - *Łezka się zakręciła. Dziękujemy w imieniu nas wszystkich. Jak się zobaczymy za 25 lat to dopiero będzie wydarzenie.* – podsumował wydarzenie Andrzej Popławski. Czekamy więc na kolejne jubileuszowe koncerty.

DOROTA SULŻYK ▲

Partner wydarzenia

Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku

Wsparcie techniczne

DMS PRO- technika estradowa

Organizator

Gminne Centrum Kultury w Gródku

Chłopcy z Rimy



Fot. Magdalena Zawadzka

Tuż przed jubileuszowym koncertem udało mi się porozmawiać ze wszystkimi członkami Rimy. Zapytałam ich, jak wspominają granie w Rimie, jak potoczyły się ich losy, czym się teraz zajmują, czym jest dla nich jubileuszowy koncert.

„Chciałem sprawdzić, czy dziś nam się uda”

Andrzej Grześ (perkusja):

Dzisiejsza publiczność to głównie nasi rówieśnicy. Nie spodziewałem się takich tłumów dzisiaj, myślałem, że dobijemy do 70 % sali widowiskowej. Pomysłodawcą wydarzenia jest Emil Aksiucik z Pieniek, który spotkał mnie latem i powiedział, że zimą trzeba zrobić 25-lecie Rimy. Mówię mu, że przecież nie gramy już 15 lat. A on: „No to co, przecież wszyscy żyją, może się zbierzeć.” Naturalnym miejscem na jubileusz był Gródek, tu zaczęliśmy. Graliśmy w różnych miejscach, ale nie zależy nam na super salach, i gwiazdorzeniu. Zastanawialiśmy się, kto nam pomoże. I okazało się, że jest wielu społeczników. Magda też z ramienia GCK wyciągnęła do nas rękę. I koncert kosztuje dziś praktycznie 0 zł. Dziękujemy firmie DMS PRO za sprzęt i wsparcie techniczne, Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku zadbało o oprawę video, koledzy grają za darmo, bo tak kiedyś graliśmy całe życie.

Jak wyglądały początki Rimy? Najpierw grałem w zespole Braha, potem nastąpiły rozszady w składzie i pomyśleliśmy o następnej kapeli. Myśm tutaj w GOK-u zaczynali. Każdy coś tam grał. Okazało się, że Igor gra na gitarze, Śpiewczy (Andrzej Popławski) śpiewa... Postanowiliśmy założyć kapelę. Jaką? Rockową, bo było Basowiszczę, pomyśleliśmy - „hrajem pa naszymu” i zagraliśmy na Basach. To były takie czasy - w domu kultury były 2 kapela, potem jeszcze 5set5, w Michałowie był zespół. Nie wiem, czy dziś na dwie gminy znajdzie się jedna kapela. Nie wiem, czym się dziś młodzież zajmuje. Myśm robili socjologiczno-społeczne działania, integrowaliśmy się.

Moje losy po Rimie? 15 lat temu założyliśmy z Iloną kapelę – Ilo & Friends i gramy z powodzeniem do dzisiaj, o ile jest okazja. Regularnie się spotykamy, mamy próby. Poza zespołem gram użytkowo na różnych eventach. Kilka razy zdarzyło mi się zagrać za granicą, w Operze Podlaskiej wystąpiłem z Justyną Steczkowską. Gram już od 30 lat. Z wykształcenia jestem filologiem i ratownikiem medycznym, a zawodowo pracuję jako specjalista do spraw ekspansji w firmie Arhelan.

Chciałem sprawdzić, czy dziś nam się uda, czy spotkamy ludzi, czy ich poznamy, czy będzie jakiś oddźwięk. Chciałem się przekonać, czy znajomi są jeszcze w stanie oderwać się od komórki i przyjść do domu kultury. Takie spotkanie po latach.



Fot. Magdalena Zawadzka



„Po tylu latach pamiętałem wszystkie teksty”

Andrzej Popławski (wokal):

Po Rimie każdy poszedł swoją drogą, założył rodzinę, każdy odnalazł się w swoich codziennych zawodowych zajęciach. Przez pewien czas zajmowałem się gastronomią, miałem własną działalność. A od prawie 10 lat prowadzę swoją stolarnię. Ale po rozpadzie Rimy cały czas jestem aktywny muzycznie. Był zespół Ostrov, teraz jest Hore i zespół Chmury Wiersze Burze. To są głównie

projekty jednoosobowe, które sam tworzę, a na potrzeby koncertów mam muzyków. W tym miesiącu 24 lutego wydaję już swoją drugą płytę zespołu Hore pt. „Ostrogora”. I bardzo się tym szcycę. Dziś już nie jest potrzebny cały skład, żeby tworzyć muzykę. Wszystko piszę sam, żeby było śmieszniej, w stolarni przez cały czas mam rozłożone instrumenty. I jak mi coś przyjdzie do głowy jestem w stanie na bieżąco nagrywać.

Nie było większego kłopotu, żeby spotkać się po latach i zagrać ten koncert. Próbowaliśmy robić reaktywację już rok czy dwa lata temu, ale się nie udało. A teraz ten jubileusz był takim punktem zaczepienia. Byłem w szoku, że po tylu latach pamiętałem wszystkie teksty. Podczas grania wszystko samo wracało. Dzisiaj po próbie przed koncertem było „wow!”, że dalej wszyscy jesteśmy w takiej dobrej formie. To banda naprawdę uzdolnionych muzyków. Gdybym na taki koncert mógł przyjść, przyszedłbym z przyjemnością. Moja ulubiona piosenka? Dużo miałem ulubionych, trudno wybrać faworyta, ale najbardziej cenię utwory z dojrzałego okresu. Jak nagrywaliśmy płytę akustyczną, mogliśmy poprzerabiać utwory na nowy dojrzały sposób. Mieliśmy taką małą wojenkę, żeby zagrać „Jechał Jaś”, „Stary młyn” i te wszystkie numery, które zrobiliśmy na szybko, nie do końca na serio. Potem okazało się, że jesteśmy z nich zapamiętywani, a ja nie mam siły, żeby z nimi wychodzić. Bo dużo czasu poświęciliśmy na zrobienie ambitnych numerów, które są ponadczasowe. Chciałbym mieć przyjemność z tego koncertu. Czy cieszę się, że udało się zorganizować ten jubileusz? Oczywiście. Największy ukłon w stronę Andrzeja Grzesia, który bardzo mocno się zaangażował w organizację tego koncertu. Zebrał wszystkich do kupy. Przez tyle lat zapomnieliśmy trochę jak ze sobą przebywać, rozmawiać, trzeba było momentami zacisnąć zęby. Ale było warto.

„Najciekawszy był proces twórczy”

Roman Karpowicz (bas gitara):

Fot. Magdalena Zawadzka



Byłem najstarszy w tej grupie. Wcześniej wszyscy graliśmy z wokalistką Julią Jaroszką, potem uznaliśmy, że pójdziemy inną drogą, i zaprosiliśmy do współpracy Andrzeja Popławskiego i tak powstała Rima. Najciekawszy był proces twórczy. Każdy miał dużo pomysłów, był młody. Wcześniej miałem swoje inne projekty, bardziej metalowe.

Marcin z Igorem chodzili uczyć się grać na gitarze do mojego ojca, Andrzej Grześ grał wcześniej w RF Braha, bywał często w domu kultury. I tak się zeszliśmy. Pomyśleliśmy w GOK-u, że może

byśmy coś wspólnego zrobili. I założyliśmy Rimę, w której grałem 4 lata. Potem odszedłem od muzyki. Po Rimie zająłem się pracą zawodową, sam budowałem swój dom w Mieleśkach, gdzie teraz mieszkam. Muzykę przekazałem dla brata Grzeska, moja córka uczy się grać na gitarze.

Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródce



„Igor, jakiś Jurek do ciebie dzwoni”
Igor Samojlik (gitar):

(Kiedy rozmawiamy w holu, na koncert schodzą się fani, 40, 40+. „Takie nasze pokolenie.” – mówi Igor, dodając, że wiedzieli, że sporo osób z Gródka ich wtedy słuchało.)

Takiego zespołu jak nasz nie było w historii Gródka. Ktoś po nas próbował, ale to się rozjeżdżało. Podchodziliśmy do naszego zespołu i grania poważnie. Byliśmy grupą zgranych kumpli. Graliśmy wcześniej w innych projektach i w podobnym

składzie, bez Andrzeja Popławskiego na wokalu. Tamte zespoły się rozpadły i pomyśleliśmy, że pogramy coś mocniejszego i wskoczyliśmy na rockowe brzmienia. Mieliśmy mnóstwo koncertów, każde Basowiszczka było ważne, ale to pierwsze najważniejsze. Spektakularnym naszym wydarzeniem był występ na Przystanku Woodstock. Wysłaliśmy płytę do Owsia i w dniu moich urodzin babcia odebrała telefon i krzyczy: „Igor, jakiś Jurek do ciebie dzwoni”. To dzwonił Owsiak z zaproszeniem na festiwal, na którym otwieraliśmy sobotę na dużej scenie, a potem zagraliśmy pełnowymiarowy koncert na małej scenie.

Jakie losy po Rimie? Każdy z nas poszedł w swoją stronę – rodzina, praca. Ale każdy z nas miał i ma kontakt z muzyką, chociaż ostatnio przytrafiła mi się krótsza przerwa. Spróbujemy jeszcze raz coś zagrać. Założyłem zespół z Bartkiem Lutostańskim i jeszcze jednym kolegą z Białegostoku, ale mnóstwo czasu trzeba było poświęcić, żeby to wszystko dopiąć i trochę nam się rozjechało, ale, dzięki temu, że teraz z Rimą wskoczyliśmy do obiegu, to chcemy wskrzesić ten zespół. Jeszcze mamy dużo do powiedzenia, wielu rzeczy muzycznie nie zrobiliśmy, pomysłów jest dużo, mamy wiele nagrań. Teraz jestem stolarzem. Zainteresowanie drewnem zaczęło się od gitary, od budowy instrumentów. Ale gitar nie robiłem. Wszystko tak szło obok siebie. Jak wstąpiłem w świat tego drewna, to wszystko bardzo się rozszerzyło. Mieszkam obecnie w Białymstoku, w Gródku mam stolarnię.

Fajne wspomnienia wracają z tym dzisiejszym koncertem – z koncertów, z czasu spędzonego razem. To był kosmos. Mieliśmy tu w GCK 8-godzinne próby. My chyba tu więcej czasu spędzaliśmy niż pracownicy. Kosmiczne ilości roboczogodzin tu przerobiliśmy.

„Myśmy w GOK-u rezydowali”

Marcin Kochanowicz (gitar):

Fot. Magdalena Zawadzka



Wielu osób, które są dziś na koncercie, nie znam. Są ludzie z Gródka i trochę przyjezdnych. Trochę jest młodzieży młodszej od nas, trochę starszej. Bardzo miło.

To były takie czasy, że dużo się grało na instrumentach. Mieliśmy mniejszy lub większy talent, ale nikt nie był wirtuozem, w tamtych czasach chodziło o to, żeby grać i mieć ten zespół. Gdybyśmy nie byli przyjaciółmi, nie gralibyśmy razem, chcielibyśmy mieć z tego radość. I dzisiaj, gdyby między nami nie było w porządku, to byśmy nie zagrali.

Gdyby nie stary GOK... Myśmy tu rezydowali. Mieliśmy dostęp do sali prób, sprzęt, co nie było oczywiste w tamtych czasach. Sporo zawdzięczamy, że mogliśmy tu grać. Tu zawsze było wsparcie. Najpierw dyrektorką była Tamara Buraczewska, potem Jerzy Ostapczuk. Już po remoncie domu kultury nie graliśmy.

Co po Rimie? W międzyczasie założył się zespół Ilo&Friends. Ilona poprosiła, żeby podegrać na Jesieni Bardów i tak się potoczyło. Pierwsza płyta była bardziej akustyczna, druga elektryczna. Nawet kolędy z

Rozśpiewanym Gródkiem nagraliśmy. Nazwa oddaje charakter zespołu. Gramy, żeby mieć z tego przyjemność, bo każdy ma swoje ścieżki zawodowe, a muzyka to jest fajne hobby. Nieprzerwanie na scenie muzycznej jestem od 25 lat. Najpierw były studia, potem studia doktoranckie, pracowałem w firmie stawiającej wieże telekomunikacyjne. W międzyczasie zatrudniłem się na Politechnice Białostockiej i pracuję tam do tej pory.

Czym jest dla mnie dzisiejszy jubileuszowy koncert? Okazją do spotkania ze znajomymi, odświeżeniem kontaktów, przyjechali koledzy z technikum, przypomnienie się muzycznie, jak to było. Okazją do wspomnienia i spędzenia dobrze czasu. Zobaczymy, czy w przyszłości coś z tego wyjdzie. To otwarta ścieżka, my nic nie musimy. Zastanawialiśmy się, gdzie zorganizować ten jubileusz, ale gdybyśmy nie mieli wsparcia, to byśmy tego nie zrobili. mogliśmy w Białymstoku, ale postanowiliśmy zrobić to w Gródku, bo tu się wszystko zaczęło. W ten dzisiejszy koncert każdy wkłada to, co ma, czyli muzykę, serce i czas. Adam Józefowicz zawsze był blisko nas, tak się składa, że pracuje w firmie technicznej, która nas też dziś wspomaga. Mamy fajny dźwięk, fajne światła. Postaraliśmy się, żeby to było na poziomie i myślę, że się udało.

Zawsze czuliśmy wsparcie gródeckiej społeczności. Słyszeliśmy: „Fajnie chłopaki, działajcie.” Takiego zespołu w historii Gródka nie było. Czasy się zmieniają. Trochę ludzi zajmuje się muzyką, ale bardziej producencko – klawiatura, myszka, coś się pośpiewa. Jest trochę łatwiej, bo nie trzeba poświęcić wielu lat na nauce gry na instrumencie.

„To byli moi idole”

Marek Jodkowski (bas gitara):

Do zespołu doszedłem w 2004 r., zamieniłem Romka. Grałem wcześniej z 5set5 – z Łukaszem Bekiewiczem, Bartkiem Lutostańskim i Magdą Bekiewicz. Potem dołączyli do zespołu: Ilona Karpiuk oraz Paweł i Piotrek Oziabło z Pieniek. I kiedy padła propozycja, żeby dołączyć do Rimy, odebrałem to jako mega wyróżnienie. Na początku zastanawiałem

się, czy w ogóle dam radę. Byłem ich fanem, bawiłem się pod sceną na ich koncertach. Czym była Rima dla młodzieży z Gródka? Ja miałem swoje ulubione zespoły zagraniczne, a to był mój ulubiony zespół stąd. To byli moi idole na wyciągnięcie ręki, można było do nich powiedzieć: „cześć” na ulicy. Muzycznie bardzo mi pasowali, bardzo lubiłem te numery i jeszcze zanim zacząłem grać w Rimie, znałem je na pamięć.

To był dobry krok, przy chłopakach bardzo dużo się nauczyłem. Oni byli doświadczeni, ja jeszcze nieopierzony. A potem już byłem częścią historii Rimy. Jak Rima przestała grać, studiowałem i pracowałem. Skończyłem studia – ochronę środowiska, pracuję w branży związanej z farbami. Po Rimie miałem muzyczną przerwę. Razem z Andrzejem Popławskim graliśmy w zespole Ostrov, potem się to rozwiało, grałem też trochę w Michałowski zespole Schody. Teraz jestem głównie słuchaczem. Dziś gramy koncert, zobaczymy, co z tego będzie. Wyjechałem z Gródka, mieszkam teraz z żoną i dziećmi niedaleko Białegostoku, w Sochoniach. Ale przyjeżdżam tu, do mamy, do znajomych.

Czym jest dla mnie dzisiejszy koncert? Fajne wspomnienie tego, co było. Przeglądaliśmy swoje stare materiały, zdjęcia, filmy, kawał historii z GOK-u, z tego starszego, sprzed remontu, z Basowiszca. Dziś jest taki wieczór wspominkowy, ale na pewno będzie czad. Pograliśmy trochę te próby i dalej jest energia. Fajne emocje na scenie. Ludziom pewnie się spodoba, bo fajnie to brzmi.

ROZMAWIAŁA
DOROTA SULZYK ▲



Fot. Magdalena Zawadzka

Borsucza Nora

pod wydarzeniem Borsucza Nora? Jaka jest jego idea?

Mariusz Konieczny: Borsucza Nora jest wydarzeniem organizowanym przez środowisko ludzi związanych z rekonstrukcją wczesnego średniowiecza. To spotkanie bez publiczności i mediów, które stanowi przestrzeń do wymiany doświadczeń, wiedzy, planów i integracji. Bardzo ważnym aspektem jest też weryfikacja własnych możliwości oraz test siły charakteru i sprzętu.

Człowiek, który ubiera się w strój historyczny tylko na pokaz lub do zdjęć, może traktować go w sposób sceniczny, jak kostium teatralny. Jednak, kiedy nasze ubranie ma zadania praktyczne, skupiamy się nie tylko na wyglądzie, ale także na funkcjonalności. To sprawia, że o historii możemy opowiadać pełniej i bardziej autentycznie. Wydarzenie to pozwala uczestnikom na głębsze zrozumienie i doświadczenie ży-

cia w warunkach historycznych, co wzbogaca ich wiedzę i umiejętności związane z rekonstrukcją średniowiecza.

DS: Jeszcze tydzień przed Borsuczą Norą była prawie przedwiosenna pogoda, a podczas waszego weekendu zaczęło mrozić. Nie zmarzliście? Czy właśnie taka mroźna pogoda jest dla was lepsza?

MK: Pogoda, której oczekiwaliśmy, to lekki mróz i obecność śniegu. Tego drugiego mogłoby być więcej, ale i tak byliśmy zadowoleni, że nie ma pluchy. Tak naprawdę większość z nas jest świetnie przygotowana do obozowania zimą – od sienników po rękawiczki i walonki. Poza tym organizm zadziwiająco szybko adaptuje się do zmienionych warunków. Wracając do domu, często czujemy, że jest nam w nim za gorąco.

DS: Czy wydarzenie zawsze jest organizowane w lasach

Nadleśnictwa Waliły? W tym samym miejscu? Czym kierujecie się, wybierając je?

MK: Tak, Borsucza Nora jest imprezą, która od samego początku i zawsze była organizowana na terenie Nadleśnictwa Waliły. Nie zawsze w tym samym miejscu, ponieważ nasza obecność nie może kolidować z planami prac leśnych. Szukamy miejsc ciekawych przyrodniczo, tak by wyprawa, która zawsze się przy tej okazji odbywa, była interesująca. Wielu uczestników mieszka poza Podlasiem, i chcemy im pokazać piękno Puszczy Knyszyńskiej.

DS: Która to edycja? Czy co roku się odbywa? Czy różniła się od poprzednich? Macie może jakiś motyw przewodni?

MK: Dzięki uprzejmości nadleśniczego, Pana Krzysztofa Bozika, nawiązaliśmy współpracę z Nadleśnictwem Waliły i zrealizowaliśmy sporo ciekawych inicjatyw. Borsucza Nora odbyła się po



Fot. Grzegorz Szewczuk

Rozmowa z Mariuszem Koniecznym – prezesem Podlaskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica” na temat wydarzenia Borsucza Nora, które odbyło się w dniach 7-9 lutego na terenie naszej gminy.

Dorota Sulzyk: Co kryje się

raz pierwszy w 2014 roku i od tego czasu organizujemy ją co roku w styczniu lub lutym.

Nasze plany często warunkuje pogoda. Od lat czekamy na mróz, który zamrozi mokradła, abyśmy mogli zorganizować wyprawę po lodzie, jak kiedyś. Czasem są to manewry militarne, czasem spacer, czasem marsz przez wodę, a czasem turniej. Staramy się urozmaicać formułę wydarzenia. W tym roku zorganizowaliśmy promizoryczną saunę!

DS: Czy wydarzenie cieszy się popularnością? Kto może wziąć w nim udział?

MK: Impreza cieszy się dużą popularnością i słyszymy wiele pozytywnych opinii na temat naszej inicjatywy. W tym roku wzięło w niej udział ponad 30 osób.

Liczba uczestników nie jest dla nas najważniejsza, wielu z nas lubi ten kameralny charakter wydarzenia. Każdy może wziąć w nim udział, jednak wymaga to sporego zaangażowania i przygotowań. Uczestnicy muszą mieć odpowiedni strój i wyposażenie z epoki wczesnego średniowiecza oraz zdecydować się opuścić dom, co czasem może być najtrudniejsze.

DS: Rozmawialiśmy o stworzeniu kilka miesięcy temu podczas wydarzenia na Górze Zamkowej. Czy macie już zaplanowane działania na ten rok?

MK: Mamy już wiele planów na nadchodzący sezon. Bardzo chcemy pojawić się na Zamkowej Górze jeszcze raz. Będziemy



Fot. Grzegorz Szewczuk

obecni na podlaskich festiwalach w Drohiczynie i na Milewsczyźnie. Wyjedziemy dalej na Bitwę nad Bugiem, do Tumu pod Łęczycą i oczywiście na wyspę Wołin. Za granicą na pewno odwiedzimy Kiernów. To tylko część wydarzeń, w jakich będziemy uczestniczyć, jest tego dużo wię-

cej. Czekają nas bardzo aktywne sezony wyjazdowe, także w związku z 1000-leciem rocznicy koronacji pierwszego króla Polski, Bolesława Chrobrego.

DOROTA SULZYK ▲

Wierobie - zaścianek na kresach

Na skrzyżowaniu traktów handlowych z Białegostoku do Bobrownik, Baranowicz i Wołkowskiej oraz z Sokółki do Świsłoczy i Mostowlan usadowiła się miejscowość Wierobie. Jej opisy historyczne sięgają XVI stulecia. Lokalizacja ta powodowała, że od dziesiątków lat ciągnęły tamtędy podwozy i zaprzęgi gałagulów do Krynek, Jałówki i Kruszyń, wyładowane surowymi skórą, belami sukna, samodziałów i płótna. Materiały produkowano w okolicznych, nadrzecznych manufakturach, gdzie spiętrzona woda popychała drewniane, napędowe koła. W dziewiętnastym i początkach dwudziestego wieku większość produkcji była wytwarzana na bardzo chłonny rynek rosyjski.

Wierobie stanowiły zaścianek szlachecki zamieszkały przez rody Wróblewskich, Ejsmontów, Bielawskich, Apuniewiczów, Ignatowiczów i Kuprianowiczów. Wioska ma położenie bajeczne, kresowe. Rozciąga się w dolinie, przez którą przepływa rzeczka Kołodziejanka (niegdyś bardzo rybna i rakowa), zbierając dopływy miejscowych źródeł i strumyków. W okoliczne pagórki przecinane płachtami upraw z uporem wrzynają się samosiejne młodni-

ki sosny, brzozy, czeremchy i olszyny. Oczerety są bezlitosne, ich ekspansje szczególnie widać na ugorach i niekoszonych łąkach. Powoduje to również pozytywne efekty ekologiczne, mnogość turzycy, macierzanki, bujnych ziół i dziczalej trawy. W gęstwinie tej, szczególnie latem chroni się wśród łóz i krzewów liczne ptactwo i zwierzyna. Dolinę nazwano jarem żurawia.

Co roku, wczesną wiosną siadają tu i odpoczywają klucze tych ptaków, powracające z ciepłych krajów. Pozostaje po nich kilka par miejscowych, które zasiedlają stare miejsca. Samice wysiadują i wychowują potomstwo. Natomiast dumne samce, stojąc w pobliżu, na bagnach i rozlewiskach pokrzykują od dziesiątków lat charakterystycznym, ochrypłym głosem - „tutaj jestem, tu jest moje miejsce i gniazdowisko”.

Wieczorem na okoliczne, zalane przez bobry smugi łąki i oczerety, wysuwają się bezszelestnie jelenki i sarny, aby paść się wśród soczystej zieleni. Natomiast zimą dolinę wypełniają głębokie zasy, drzewa przybrane są w śnieżne czapy. Nocą słychać z oddali, od rzeki Świsłocz wycie wilka i porykiwanie łosia i żubra. Strony te, wcześniej żyjące ludzie, posiadają

niezłębioną jeszcze, często zapomnianą historię i tradycję. W osiadłej nad rzeką karczmie, u Żyda arendarza zatrzymywali się przejeżdżający podróżni. Zmieniano konie, w kuźni rychtowano do dalszej drogi powozy, sanie i wasągi. A gospodarz zajazdu serwował nie tylko śledzie i pejsakówkę, ale również inne, stosowne na daną chwilę posiłki. Zależnie od tego, czy przejeżdżający Żyd, Goj, Tatar czy Ormianin obchodzili święto Ramadanu, Szabas czy dni wielkopostne.

Często przemycił tym traktem pocztylion w trójkę koni z ka-

wiedzi sąsiadów w Brzostowicy, Świsłoczy, czy Jałówce.

W centrum Posiołka, wzdłuż uliczki, przy której obecnie mieszka sołtys Jan Wróblewski, rozciąga się wzgórze porośnięte mieszaniną drzew i krzewów. Od niepamiętnych czasów miejsce to nazywano kapliczką. Przekazy mówią, że stała tam kiedyś unicka wiejska świątynia, z której przed stu pięćdziesięciu laty miejscowi powstańcy odprowadzili się do boju o wolną, niepodległą ojczyznę.

W maju 1863 roku odbyły się krwawe potyczki partyzanckie z moskalami w okolicach So-



Fot. Piotr Sobaniec

łakolczykom (z dzwonkiem zawieszonym na dudze) linijka Imć Pana Glogera, czy później bryka Kniazia Kawelina, którzy od-

kołdy, Lipowego Mostu, Starzyki, w których dowodzili Walery Wróblewski i Ksawery Duchyński. Ostatecznie podjęto decyzję, aby całe to zgromadzenie przepro-



wadzić na tereny Puszczy Różańskiej. Powstańcy zarówno konno, jak i pieszeni, włóścianie z kosami i strzelbami, posuwali się wraz z taborami Puszczą Knyszyńską od Budziska, Pieszczanik poprzez Radunie, w stronę Piłatowszczyzny.

Oto jak opisuje tamte zdarzenia w Pamiętnikach Ruchu Partyzanckiego w województwie grodzieńskim w 1963 i 1964 roku Ignacy Baranowicz: „W nocy (2.06.1863) stanęliśmy w ostepie o 10 wiorst od Piłatowszczyzny; wilgoć z ziemi dreszczem przejmowała. Zaskrzyły się ognie, głód dokuczał. Zjawiły się wydobyte z okolicznych wiosek chleb, wódka i mięso gotowane. O 10-tej rano wystąpiliśmy i wkrótce wyszliśmy z puszczy. Na polu pod lasem kłосowato zboże. Na łące, przy strudze kwitły wszelkich barw kwiaty. Słychać było zapach czeremchy. Cały oddział samowolnie stanął i pomimo rozkazu maszerować

niez ołowiane kule do wintówki. O ranku wyszliśmy i marszem przez Mostowlany na dzień 1-szy Zielonych Świątek (dawn. stylu) zdążyliśmy do miasteczka Jałówki. Kompanie złożony strzelby i kosy na ziemi spoczęły przy broni swojej na rynku. Konne widety stanęły na drogach poza miasteczkiem. Lud przybywający na nabożeństwo otoczył żołnierzy: odczytano Manifest Rządu Narodowego i Akt Uwłaszczenia. Potem powołano kompanię do frontu i w zupełnym porządku weszliśmy do kościoła. Klęcząc oparli o strzelby i kosy odśpiewaliśmy pieśń: „Z dymem pożarów”, a ksiądz święconą wodą pobłogosławił i broń i żołnierzy. Rozrzewnieni opuściliśmy kościół, który napęłnił się ludem.

Dostarczono wszelkiej żywności, którą żołnierze spożywali na rynku, oficerowie w dużej izbie przyległego zajazdu. Częstoowano szczerze. Wieczorem wyruszyli-

Fot. Piotr Sobaniec



zasłyszana w jednym z domów na leśnej kolonii: „po Kolędzie, z Jałówki do Wierobi jechał ksiądz o nazwisku Łoś, a wioził go kobyłą zakrystian Baran. Na zakręcie i moście nad Kołodziejanką rozpięły się sanie i zajdki, ksiądz wylądował z kwestą w półkoszku w rowie.” Te przypowieści i zbierane informacje spowodowały, że po latach, współcześni mieszkańcy miejscowości nawiązali do tradycji. Staraniem współcześnie żyjących przebudowano kilkusetletni spichlerz drewniany i kaplica ponownie stanęła na wzgórzu, wśród brzoź i dąbrowy, obok zabytkowego wiatraka, dworu i kuźni.

Poświęcenia i konsekracji kaplicy dokonał przed laty Arcybiskup Edward Ozorowski, w dniu 15. sierpnia w święto Matki Boskiej Zielnej, odprawiając pierwszą, uroczystą adorację. Od tego czasu uroczystości odpustowe są okazją do gromadzenia miejscowej społeczności wokół tradycji kościelnych i powstańczych. Mieszkańcy ze szczególną radością gościli naszego Duszpasterza. Wspominano bowiem czasy, kiedy w okresie klerykalnym, seminaryjnym ksiądz Arcybiskup wielokrotnie spędzał tu wakacje.

Od momentu konsekracji w kaplicy odprawiane są w pierwszą niedzielę miesiąca msze święte o godzinie 14.00 (celebrowane przez proboszcza księdza Stanisława Kochanowskiego i księży goszczących), święcone pokarmy wielkanocne, rozprawdane: opłatek, woda święcona i kreda oraz prasa katolicka. Dla parafian, szczególnie tych leciwych, jest to bardzo ważne, bowiem w niedzielę i święta jest trudne po-

łączenie do Gródka. Kaplica stanowi nie tylko miejsce praktyk religijnych, ale również przytulisko dla starych, znoszonych z okolicy obrazów Matki Boskiej, Ostrobramskiej i Ikon (z Wilna i Grabarki), które babcie i matki nosły w kraciastych chustach, na zgarbionych plecach z miejsc świętych i pielgrzymek. Jest tam również chorągiew z repliką ryngrafu powstańczego i okolicznościowy kamień pamiątkowy. Znalazły one tutaj ostateczne przytulisko i są eksponowane na drewnianych ścianach szacownego przybytku, dając świadectwo tamtych ludzi i czasów. Tych, którzy żyli ze sobą z poszanowaniem kresowej gościnności i tolerancji. Z nadzieją, że przyszłość będzie równie łaskawa i szczerza, sprawiedliwa, jak dotychczasowa, wielowiekowa rzeczywistość.

Kultywując tradycję w pierwszy piątek po Bożym Ciele organizowane są zawody kośników. Każdy chętny, przybywając z własną kosą, oselką i babką (do klepania) może sprawdzić się w prawdziwie męskiej profesji. Dołączając wybrane zdjęcia, autor ma nadzieję przybliżyć garść informacji o czasach i ludziach tutaj żyjących, na resztkach kresów naszej obecnej ojczyzny.

Autor ma nadzieję, że powyższe doniesienie przybliży garść dodatkowych informacji o dawnych czasach i ludziach żyjących oraz zapoczątkuje cykl wystąpień zatytułowanych – „Z okna w Wierobiach”.

**Z POWAŻANIEM
PROF. ZW. WOJCIECH
SOBANEĆ ▲**

Fot. Piotr Sobaniec



na przód, rozsypał się po zbożu i kwieciu. Powstańców tułających się po głuchych, ciemnych i wilgotnych ostepach owiało słodkie pół powietrze i uczucie rodzinnego życia ogarnęło. Zrozumiał uczucie Duchyński i nie nalegał. Wkrótce zerwaliśmy się i w porządku ruszyliśmy do Worobjów. Wszedłszy na wieczer do wsi, jako tako posileni, podobnie spaliliśmy leżąc jeden przy drugim pod stodołami i płotem oraz u podnóża wzgórza kapliczką zwanego. Natomiast w kuźni, do późna w nocy błyskało palenisko i słychać było uderzenie młota kowalskiego, to stelmach oddziału powstańczego przekłuwiał konie, hartował szable, kosy i lance. Odlewał rów-

śmy z miasteczka i przechodząc lasy jałowskie przemaszewaliśmy do wioski Wielkie - Hrynki w stronę Świsłoczy.”

Do drugiej wojny światowej mieszkańcy zaścianka Wierobie należeli do Parafii Rzymsko-Katolickiej w Jałówce. Jeszcze nie które starsze osoby obecnie są zapisane w księgach urodzin i chrztu w tej miejscowości, w pięknym kościele, który zbudowany w pierwszych latach poprzedniego stulecia został zniszczony w zawierusze wojennej. A granice państwa wytyczono w opłotkach starej, kresowej, polskiej miejscowości.

Wierobianie słynęli z głębokiego poczucia humoru. Przypowieść

W ogrodzie i kuchni. Odcinek dziewięćdziesiąty szósty

Imbir lekarski niezbędny nie tylko zimą

Są osoby, które bez herbatki z imbirem nie wyobrażają sobie zimy. Ja należę do tej grupy. Zaczę od tego, że imbir to roślina znana nie od dziś. Zalicza się ją do najstarszych roślin uprawnych. Ceni się ją za wyjątkowe walory smakowe, jest również bogatym źródłem cennych składników aktywnych wpływających dobroczynnie na kondycję człowieka.

Ciężko jednoznacznie stwierdzić, skąd pochodzi imbir. Roślinę prawdopodobnie poznano na wyspach Malezji. Później swoją popularność zyskała w Azji, a dopiero z czasem zaczęła częściej gościć w kuchni śródziemnomorskiej i europejskiej. Imbir wykorzystuje się nie tylko w kuchni, ale i w medycynie. Cenionym surowcem jest jego korzeń. Do spożycia nadaje się surowy lub po obróbce np. zmielony na proszek.

Działanie imbiru doskonale sprawdzi się przykładowo przy przeziębieniu i infekcji dróg oddechowych, w tym przy infekcjach gardła. Będzie wsparciem przy gorączce, bólu gardła i kaszlu. Pozytywnie wpływa również na odporność. Jeżeli chodzi o działanie imbiru na organizm, roślinę docenia się również za jej właściwości przeciwbólowe, co bywa pomocne przy migrenach lub bolesnej menstruacji, a nawet przy dolegliwościach bólowych mięśni i stawów. Właściwości te wynikają z wyjątkowego składu opisywanej rośliny. W jego korzeniu można znaleźć wiele cennych dla zdrowia witamin i minerałów. Zalicza się do nich witaminę K i C oraz witaminy A i E, a także B1, B2 i kwas foliowy. W korzeniu imbiru znajdziemy również sód i wapń, a także miedź, mangan, żelazo, fosfor i cynk. Korzeń imbiru dostarcza organizmowi również białka, węglowodany i tłuszcze – można znaleźć w nim również sporo błonnika i olejki eteryczne. Ma również właściwości rozgrzewające, przez co działa na organizm pobudzająco, a to poprawia koncentrację i jednocześnie pozytywnie wpływa na libido. Korzeń imbiru docenią również osoby odchudzające się i mające wysoki poziom cholesterolu. Imbir pobudza trawienie, a przy tym redukuje apetyt i może pomóc w staraniach o obniżenie poziomu cholesterolu w organizmie. Z uwagi na to, iż łagodzi mdłości, będzie również pomocny u osób zmagających się z chorobą lokomocijną. Niweluje również zgagę i pomaga przy niestrawności. Omawiając działanie imbiru, należy również dodać, że roślina ta może przyczyniać się do łagodzenia obrzęków ciała związanych z nagromadzeniem wody w organizmie, poza



Fot. Barbara Nicyporuk

tym ze względu na swoje działanie rozrzedzające krew, może być pomocna w profilaktyce przeciwzakrzepowej.

Jako roślina, imbir ma zieloną łodygę i podługne liście. Z powodzeniem można uprawiać go w doniczce w warunkach domowych (na zdjęciu moja własna, próba uprawy). Jednak nie ma co liczyć na imponujące „zbiory”. Należy traktować to raczej jako uprawę hobbystyczną. Pozwoli ona na obserwację tego, jak rośnie roślina – satysfakcję mogą dać pojawiające się po jakimś czasie młode bulwy. Jako roślina imbir lubi stanowiska ciepłe i wilgotne. Należy zapewnić mu odpowiednie warunki do wzrostu i rozwoju. Niestety uprawa w gruncie (np. w domowym ogrodzie czy na działce) raczej się nie uda, ponieważ nasz klimat jej nie sprzyja i nie odpowiada na potrzeby uprawowe rośliny (do zbioru potrzebuje minimum 10 miesięcy).

Wszakże marzec to ciągle zima, która sprzyja spędzaniu czasu pod kocem, w towarzystwie ulubionej książki lub fil-

mu, z aromatyczną herbatą w rękę, dlatego polecam właśnie moją ulubioną herbatę z imbirem. Napar z samego imbiru może nie posmakować każdemu. Warto łączyć go z innymi składnikami, które nie tylko polepszają walory smakowe napoju, ale także nadadzą mu dodatkowych właściwości zdrowotnych. Przepisów na herbatę imbirową jest bardzo wiele. Głównym składnikiem każdego z nich jest świeży korzeń imbiru. Niewielki kawałek (około 80 gramów) rozgniatamy w moździerzu lub też kroimy w cienkie plasterki. Tak przygotowany korzeń imbiru dodajemy do niewielkiej ilości wrzątku, w której zaparza się torebka wybranej przez nas herbaty. Następnie wszystko razem zagotowujemy. Jeśli chcemy uzyskać mocny aromat, to powinniśmy gotować napar przez dłuższy czas. Do tak przygotowanej herbaty możemy dodać nasze ulubione dodatki. Jakie będą najlepsze? To wszystko zależy od naszych preferencji smakowych. Jednym z ulubieńców miło-

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

VOYAGER TRANS ważny od 17.02.2025

Białystok – Gródka przez Michałowo

Z Białegostoku do Gródki

od poniedziałku do piątku			sobota niedziela	niedziela
6.35 M	12.10 M	16.25 M	8.00 M	8.00 M
7.55 M	13.35 M	17.25 M	10.45 M	10.45 M
9.40 M	14.15 M	19.35 M	13.35 M	13.35 M
10.45 M	15.05 M		16.45 M	16.45 M
			19.15 M	

Z Gródki do Białegostoku

od poniedziałku do piątku			sobota	niedziela
5.30 M	9.30 M	15.20 M	6.15 M	6.15 M
6.35 M	11.05 M	16.15 M	9.30 M	9.30 M
7.40 M	12.15 M	18.30 M	12.15 M	12.15 M
8.55 M	13.40 M		15.20 M	15.20 M
			18.00 M	

Z Michałowa do Białegostoku

od poniedziałku do piątku			sobota	niedziela
5.41 M	9.41 M	15.31 M	6.25 M	6.25 M
6.46 M	11.16 M	16.26 M	9.40 M	9.40 M
7.51 M	12.26 M	18.41 M	12.25 M	12.25 M
9.06 M	13.51 M		15.30 M	15.30 M
			18.10 M	

Autobusy nie kursują w święta - 1 i 6 stycznia, Wielka Sobota 19 kwietnia, Wielkanoc Katolicka i Prawosławna 20 i 21 kwietnia, 1 i 3 maja, 19 czerwca Boże Ciało,

15 sierpień Wniebowzięcie NMP, 1 i 11 listopada, Boże Narodzenie 25 i 26 grudnia

Rozkład sobotni obowiązuje - 2 maja, 20 czerwca, 27 grudnia 2024, 7 i 8.01.2025

Kursy podkreślone – nie kursują w wigilie

M - kurs przez Michałowo

31 grudzień - rozkład niedzielny

01K

INFORMACJA: 85 7445 445; 513 445 445
czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30,
soboty, niedziele i święta NIECZYNNE

WYNAJEM AUTOKARÓW I BUSÓW 604 200 725

śników herbacianych napojów jest herbata z imbirem i cytryną. Dodanie plasterka cytryny nadaje herbatce niepowtarzalnego, kwaskowatego smaku. Herbata z cytryną i imbirem z pewnością wpadnie w gusta wielu z Was. Jeszcze innym oryginalnym wariantem jest herbata z imbirem i pomarańczą. Możesz zdecydować się na to, czy lepsza będzie cytryna czy pomarańcza. Możesz również połączyć oba dodatki. Wybór należy do Ciebie. Warto także skusić się na herbatę z imbirem i miodem. Słodki smak miodu łągodzi intensywny aromat ko-

żenia imbiru i tworzy z nim niesamowitą harmonię smaku i aromatu. Zdecydowanie najszybszą i najłatwiejszą do włączenia do diety postacią imbiru jest jego forma sproszkowana. Łyżeczkę zmielonego imbiru można dodać do soków owocowych i warzywnych, smoothie i koktajli. Imbir w proszku sprawdzi się również jako składnik marynat, sosów sałatkowych, kulek mocy czy słodkich wypieków. Imbir ze względu na swój ostry smak i aromat, nie może być stosowany przez każdego. Spożywanie imbiru powinny opuścić sobie osoby, które zma-

gają się z chorobami układu pokarmowego. Uważać powinny także osoby, które mają problemy z ciśnieniem, ponieważ korzeń imbiru może wpływać na działanie leków. Ze względu na działanie przeciwwymiotne kobiety w ciąży mogą wspomagać się imbirem, ale tylko w niewielkich ilościach. Nie powinny go natomiast stosować kobiety karmiące piersią, ponieważ korzeń może zmienić smak mleka.

BARBARA NICZYPORUK ▲

REKRUTACJA DO PROGRAMU OPIEKA WYTCHEMIENIOWA w Gminie Gródek w 2025 r.

„Opieka wytchnieniowa” to program współfinansowany ze środków Funduszu Solidarnościowego otrzymanych od Ministra Rodziny i Polityki Społecznej. Ma on na celu wsparcie członków rodzin bądź osób sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobami niepełnosprawnymi.

W ramach Programu „Opieka Wytchnieniowa” Gmina Gródek w 2025 r. otrzymała 32 100,00 zł. Środki te pozwolą objąć usługą wytchnieniową 5 osób w wymiarze 642 godzin w ramach pobytu dziennego. Dodatkowo uzyskano 642,00 zł na koszty związane z obsługą Programu.

Szczegółowe informacje i dokumenty rekrutacyjne dostępne są w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku, ul. Fabryczna 8 lok 2, 16-040 Gródek, tel. 85 7180127 i na stronie internetowej Ośrodka: <https://gopsgródek.naszops.pl/>.

PROGRAM FUNDUSZE EUROPEJSKIE NA POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ 2021-2027 – PODPROGRAM 2024

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż mieszkańcy Gminy Gródek mogą ubiegać się o pomoc żywnościową w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 - Podprogram 2024. Wsparcie dotyczy osób spełniających przesłanki wynikające z art. 7 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. oraz spełniających kryterium dochodowe. Od dnia 1 stycznia 2025 r. obowiązują nowe kryteria dochodowe uprawniające do korzystania z pomocy żywnościowej w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027. Nowe kryteria stanowią 265% kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej i wynoszą odpowiednio:

- dla osoby samotnie gospodarującej – 2 676,50 zł,
- dla osoby w rodzinie – 2 180,95 zł.

Kwota dochodu z 1 ha przeliczeniowego wynosi 459 zł

Szczegółowe informacje można uzyskać bezpośrednio pod nr telefonu 85 718 01 27. Aby uzyskać pomoc żywnościową należy wypełnić oświadczenie i skierowanie, które są dostępne w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku oraz na stronie internetowej Ośrodka www.naszops.gopsgródek.pl



Fundusze Europejskie
na Pomoc Żywnościową

Dofinansowane przez
Unię Europejską



REKRUTACJA DO PROJEKTU Program teleopieki domowej – program wsparcia polityki senioralnej oraz osób z niepełnosprawnościami

Gmina Gródek i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku ogłasza nabór do projektu „Program teleopieki domowej – program wsparcia polityki senioralnej oraz osób z niepełnosprawnościami” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego+ w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego na lata 2021-2027 Priorytet VIII: Fundusze na rzecz edukacji i włączenia społecznego, Działanie 8.4 Wzrost dostępności usług społecznych.

Projekt realizowany jest na terenie Gminy Gródek do 31.12.2027r. Wsparciem zostanie objętych łącznie 35 osób w formie usług sąsiedzkich i teleopiekuńczych.

Szczegółowe informacje i dokumenty rekrutacyjne można otrzymać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku, ul. Fabryczna 8 lok. 2, 16-040 Gródek, tel. 85 71 80 127 lub na stronie internetowej GOPS w Gródku: <https://gopsgródek.naszops.pl/>.



Fundusze Europejskie
dla Podlaskiego

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Kierownik GOPS Jolanta Bójko

1,5% dla dzieci i dorosłych z naszej gminy

1,5 % dla Martyny

Wiosną 2024 r. u Martyny Mytych doszło do nagłego zatrzymanie krążenia. Od tego czasu znajduje się ona w śpiączce. Powrót do zdrowia wymaga długotrwałej i kosztownej rehabilitacji oraz specjalistycznego sprzętu. Pomóżmy Martynie wrócić do zdrowia. Fundacja Siepomaga, KRS 0000396361, cel szczegółowy: 0610642 Martyna

1,5 % dla Jasia

Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Od września jest na respiratorze, stan zdrowia bardzo się pogorszył. Potrzebuje intensywnej rehabilitacji i drogiego leczenia. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1,5 % dla Oliwki

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17482 Bielenia Oliwia.

1,5 % dla Szymona

Szymek to 12-letni chłopiec, który urodził się z Zespołem Downa. Zmaga się z autyzmem atypowym (nie mówi), celiakią i z hipoglikemią reaktywną, jest po 4 ciężkich napadach hipoglikemicznych z utratą przytomności i drgawkami. Brak mowy to duża bariera, która ogranicza Szymona jak i jego rodziców. Nieustannie walczą o pierwsze słowa i nie tracą wiary. Szymek wymaga codziennej pomocy wielu specjalistów (lekarzy, terapeutów). Fundacja Avalon KRS 0000270809, cel szczegółowy: „GRYGORUK, 13913”.

1,5 % dla Sebastiana

Sebastian cierpi na mózgowo porażenie dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Serce dla Maluszka KRS 0000387207, cel szczegółowy: 5124 Chlabicz Sebastian.

1,5% dla Jagody

Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwiennie- niedotleniową, wrodzoną, złożoną wadę serca oraz dystrofię mięśniową. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 31846 Jagoda Mojsak.

1,5% dla Marysi

Marysia urodziła się 30 listopada 2019 z ciężką wadą wrodzoną- przepukliną przeponową. W 4 miesiącu życia w wyniku powikłań dostała skrętu jelit z niedrożnością. Marysia jest potrzebna ciągła rehabilitacja.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 38901 Maria Koronkiewicz.

1,5% dla Ignasia

Ignas to 5-letni chłopiec, który w wieku 8 miesięcy doświadczył pierwszego napadu padaczkowego. Choruje na padaczkę lekooporną oraz opóźniony rozwój psychoruchowy, nie mówi oraz nie chodzi samodzielnie. Ignas wymaga ciągłej intensywnej rehabilitacji oraz pomocy wielu innych specjalistów. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 40997 Nieścieruk Ignacy

1,5 % dla Ewy Bołtryk

Mieszkanca Wiejek od 16.08.2018 jest w śpiączce. Obecnie przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Toruniu. Fundacja „Światło”, nr KRS 0000183283, cel szczegółowy: Ewa Bołtryk.

1,5%
dla Ochotniczej
Straży Pożarnej w Gródku



CEŁ SZCZEGÓŁOWY:
Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku
Ul. Chodkiewiczów 29, 16-040 Gródek

KRS 0000 116 212

Fundacja Hospicjum
Proroka Eliasza
z szacunku dla życia



Ostatnie chwile w życiu naszych
podopiecznych są niezwykle ważne.
Pomóż o nie zdać!

Przekaz **1,5%** z miłości do ostatnich chwil!

KRS 0000 328837 www.hospicjumeliasz.pl/1procent/



PRZEKAŻ 1,5%
DLA PARAFII PRAWOSŁAWNEJ
PW. ŚW. AP. JANA TEOLOGA W MOSTOWLANACH

PODCZAS WYPEŁNIANIA FORMULARZE PIT
WPISZ KRS: 0000270261
ORAZ PONIŻSZY CEL SZCZEGÓŁOWY:
CERKIEW MOSTOWLANY 17008

Porada językowa

Ostatnio zapoznałam się z ciekawą pracą autorstwa p. Elżbiety Koniusz „Wyrazy ekspresywne z historycznej Litwy w Słowniku gwar polskich Jana Karłowicza”. Znalazłam tam słowa, które do niedawna były używane także w naszej gródeckiej gwarze. A ponieważ 21.lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, chciałam przypomnieć kilka ciekawych wyrazów. Jednym z nich jest słowo bałbatun. Tym mianem określano kogoś, kto mówił niezrozumiale, bezsensownie. Mówiono też, że bałbycze. Chamuło, chamyło to grubianin, prostak, zaś jedun - żarłok. Ciekawym słowem jest patarocze, potorocze. Tak mówiono o dziwołagu, czupiradle. W wikisłowniku możemy też znaleźć wyjaśnienie – ofiara losu. Czumut to oszust. Wielki słownik W. Doroszewskiego podaje definicję słowa czmucić, to znaczy bałamucić, zwodzić, oszukiwać. Bastruk, bajstruk to dziecko z nieprawego łoża, a cieplepiej to niezdara, niedołęga, niedorajda. Starsi ludzie znają wiele ciekawych słów, dzisiaj już zapomnianych. Na łamach naszego czasopisma przypominaliśmy znaczenie wyrazów, które odchodzą w niepamięć. Nadal prosimy o przysyłanie materiałów dotyczących języka Gródka i okolic.

Irena Matysiuk

BEZPŁATNA STERYLIZACJA PSÓW I KOTÓW

Wnioski o dofinansowanie dostępne są w Urzędzie Gminy Gródek oraz na stronie www.grodek.pl
Wiecej informacji pod nr tel. 85 873 99 45

Nie zwlekaj! Ilość miejsc ograniczona.



HALINIE GOGIEL
najszczerze kondolencje z powodu śmierci

CÓRKI

składają
Koleżanki ze Stowarzyszenia Aktywny Senior

Naszej koleżance IWONIE SKROUBA
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

Składają Kierownik i Pracownicy
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku

NASZEJ KOLEŻANCE HALINIE GOGIEL
z powodu śmierci

CÓRKI

wyrazy szczerego żalu i współczucia składają
AleBabki ze Słuczanki

MARCIE Ł AWNICZUK I JOANNIE ZIELIŃSKIEJ
Szczere kondolencje z powodu śmierci

DZIADKA

Składają Kierownik i Pracownicy
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują:** Dorota Sulzyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują:** Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji:** ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050. Gazeta w formacie PDF dostępna na koniec miesiąca na stronie www.gckgrodek.pl.*

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 04.03.2025 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, NAKŁAD: 330 egz.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** drewno opałowe. Kontakt: 608 352 635

▼ **SPRZEDAM** książki z likwidowanego antykwariatu. Białystok, tel. 797 542 353

▼ **KUPIĘ LAS**, tereny zakrzaczone tel. 791 585 629

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

▼ **USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.

Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Choruży
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi:
trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry,
komplet garderoby, eksportacja zmarłego
z różnych miejsc, karawan, załatwianie
formalności (USC, kościół lub cerkiew),
wyniesienie z domu, wykopanie
oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok,
bus do przewozu osób uczestniczących
w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz
chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowią-
zuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według
ustalonych stawek
za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz
inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy pro-
fesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



SOKOŁOWSKI

USŁUGI
BUDOWLANO SPAWALNICZE

TEL 798 628 739

KRZYSZTOF SOKOŁOWSKI
UL. MICHAŁOWSKA 9/2,
16-040 GRÓDEK
KRZYSIEKMAJSTER1985@GMAIL.COM

- SPAWANIE BRAM, PRZĘSEŁ, FURTEK
ORAZ BALUSTRAD
- SPAWANIE KONSTRUKCJI
- ROZBIÓRKA I BUDOWA
NOWEGO OGRODZENIA
- MONTAŻ AUTOMATÓW DO BRAM

ATRA GROUP TECHNIKA GRZEWCA DYSTRYBUCJA, MONTAŻ, SERWIS



KOSTRZEWA®
LIDER KOTŁÓW
I PALNIKÓW NA PELLET

602 151 098
atragroup@wp.pl
ul. Ciesielska 2
15-542 Białystok

AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICH

- NAPRAWA AUT
POWYPADKOWYCH,
POKOLIZYJNYCH,
SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI
ODGRZYBIANIE,
NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA

608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

■ księgowość

■ kadry

■ BHP

Doradztwo przy
zakładaniu firmy za darmo!

EKOPROM EKOINŻYNIERIA

- PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
- SZAMBA
- PRZYŁĄCZA WODNE I KANALIZACYJNE
- STUDNIE, UZBROJENIE I PRZYŁĄCZE DO DOMU
- WYKOPY MINIKOPARKĄ 2,5T:
POD FUNDAMENTY, PRZYŁĄCZA
ELEKTRYCZNE, ITP.
- USŁUGI MINIWYWROTKĄ 4 T.

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN
ZAŁUKI 100
TEL. 512-086-437



- USŁUGI - MINI TRAKTORKIEM

koszenie kosiarką bijakową,
orka: pługiem, glebogryzarką,
przyczepa samowyładowcza,
zrębkowanie gałęzi rębakiem

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN
ZAŁUKI 100
TEL. 512-086-437
www.ekoprom.com.pl



668-464-293

Dawid Marcinczyk
ul. Malinowa 10,
16-040 Gródek

- wycinka lasów
- trzebieże
- zręby
- czyszczenia
- czyszczenia sanitarne
- wycinka drzew trudnych
- czyszczenia działek
- koszenie traw i zarośli
- skup pozyskanego drewna



GABINET MASAŻU
JUSTYNA SKROBCZYŃSKA

- Masaż klasyczny
- Masaż leczniczy
- Drenaż limfatyczny
- Masaż segmentarny
- Masaż Izometryczny
- Masaż Centryfugalny
- Masaż Relaksacyjny

ul. Fabryczna 12/4 lok.2
16-040 Gródek tel. 666 046 682
NIP: 966 144 16 74 jskrobczynska@gmail.com

WIERCENIE STUDNI

ANDRZEJ
CHORUŻY

TELEFON
604 825 097

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH

24h

ANDRZEJ ŁUKASZUK

- SZAMBA I PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE
- ŚCIEKI PRZEMYSŁOWE
- PRZEPOMPOWNIE ŚCIEKÓW
- OSADNIKI, TŁUSZCZOWNIKI
- MYJNIE SAMOCHODOWE
- UDRAŻNIANIE KANALIZACJI WUKO



507 73 74 73
BIAŁYSTOK NIP: 542-101-40-77



DOŚWIADCZAJ
JEDZENIA INACZEJ

- wesela słow
- restauracja
- noclegi



KONCEPT
BORKI 33



www.maciejowkaborki33.pl
rezerwacje kom. 577 483 333



z produktami AGROSOLAR

**My zajmujemy się montażem oraz formalnościami związanymi z wnioskiem.
Kwotę **135 000 zł** dofinansowania możesz wydać na:**

PIEC NA PELLET | OKNA | DRZWI | OCIEPLENIE DOMU | FOTOWOLTAIKA | POMPY CIEPŁA

